

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

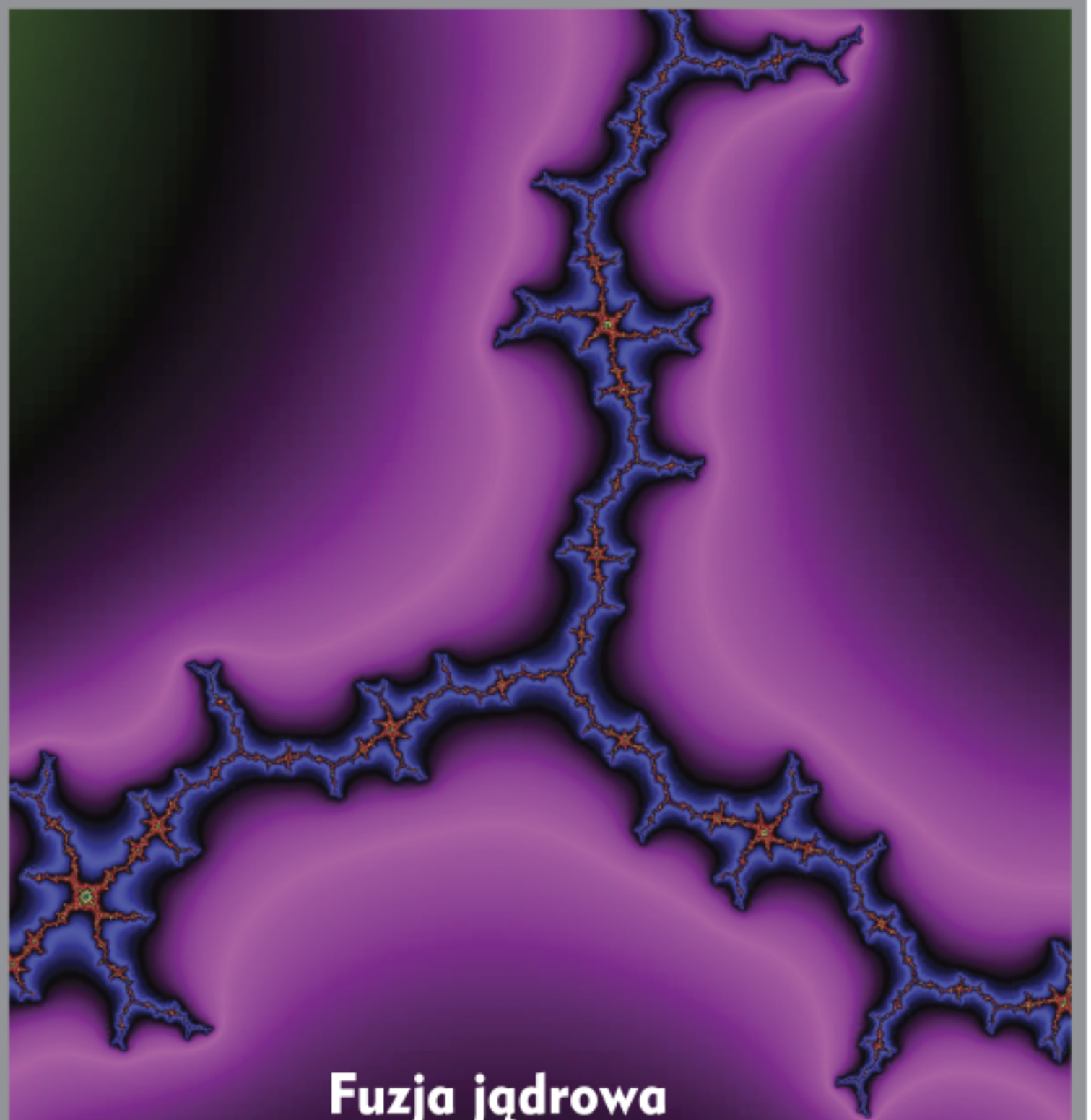
gazeta

UNIWERSYTECKA

nr 3 (173)

Grudzień 2009

ISSN 1505-6317



**Fuzja jądrowa
Energia przyszłości**

str. 14-17



Foto: Agnieszka Sikora

27 października w auli im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się konferencja naukowa „Podmiotowość w polityce”, zorganizowana przez pismo „Teologia Polityczna” oraz Instytut Filozofii UŚ

Podmiotowość w polityce



Przewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. dr hab. Jerzy Buzek, prezes Rady Ministrów w latach 1997-2001



Od lewej: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś, prezydent Katowic Piotr Uszak i dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz

Ludwik Dorn, marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 2007 r., wicepremier i minister spraw wewnętrznych i administracji w latach 2005-2007



Dyrektor Instytutu Filozofii UŚ prof. zw. dr hab. Andrzej Kiepas



*Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty*

Przy wigilijnym stole, Jan Kasprowicz

W atmosferze radosnego oczekiwania na
Święta Bożego Narodzenia
oraz Nowy 2010 Rok
proszę przyjąć płynące
z głębi serca życzenia.

Magicznych, pełnych wzruszeń, ciepła i nadziei
Świąt, odpoczynku w gronie Najbliższych,
a w Nowym Roku dobrych wydarzeń,
szczęścia w życiu osobistym
i spełnienia najskrytszych marzeń.

**Rektor i Prorektorzy
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Szanowni Czytelnicy!

W listopadzie odbyły się uroczystości związane z 45-leciem istnienia Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach. O sukcesach, działalności naukowej i dydaktycznej Wydziału rozmawiamy z jego dziekanem prof. dr. hab. Janem Ilczukiem.

W bieżącym numerze piszemy też o wyróżnieniu nagrodą „Śląskiego Szmaragdu” pracownika Wydziału Filologicznego prof. zw. dr. hab. Jana Malickiego, dyrektora Biblioteki Śląskiej. Nagroda jest przyznawana przez Kościół luterański za wybitne osiągnięcia w dziedzinie ekumenizmu, tolerancji, pojednania między narodami i integracji europejskiej.

Zachęcamy do przeczytania artykułu JM Rektora prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia pt. „Jakość, jakość a nie... jakość”, w którym przedstawia on swoją wizję systemu szkolnictwa wyższego, zawierającą takie elementy, jak powszechna dostępność studiów, publiczna i indywidualna współodpowiedzialność za ich finansowanie, jakość i skuteczność.

Z pewnością zainteresuje Państwa rozmowa z prof. Tadeuszem Sławkiem, przewodniczącym Rady Programowej projektu „Europejska Stolica Kultury” Katowice 2016 pt. „Zapału i wyobraźni nie brakuje”. Czy Katowice otrzymają prestiżowy tytuł? Przystępując do tego przedsięwzięcia trzeba być realistą, bo konkurencja jest bardzo duża. Jednak, jak zapewnia prof. Sławek „prawdziwą istotą tego programu jest rozpoczęcie pewnych działań, uruchomienie procesu, który będzie trwał bez względu na to, czy miasto się zakwalifikuje do kolejnego etapu czy nie”.

Czytelnikom gazety życzymy ciepłych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęścia w Nowym Roku.

REDAKCJA

Polecamy

ROZMOWA

– Przystępując do tego przedsięwzięcia trzeba być realistą, konkurencja jest bardzo duża i silna. Oczywiście stawką jest zaszczytny tytuł i należy zrobić wszystko i to jak najlepiej, aby się o niego ubiegać, ale prawdziwą istotą tego programu jest rozpoczęcie pewnych działań, uruchomienie procesu, który będzie trwał bez względu na to, czy miasto zakwalifikuje się do kolejnego etapu, czy nie. - Rozmowa z prof. T. Sławkiem, przewodniczącym Rady Programowej projektu „Europejska Stolica Kultury” str. 10-11

WYDARZENIA

45-lecie WliNoM str. 5
Mamy czym się chwalić. Rozmowa z prof. J. Ilczukiem str. 6-7
Działalność naukowa str. 7-8

FELIETONY

Jak przechytrzyć ministerstwo? str. 27
Plwam na plujki str. 27

PONADTO

Jakość, jakość, a nie... jakość str. 4-5

Śląski Szmaragd

dla prof. J. Malickiego str. 8
Przyjazna przestrzeń dla wszystkich str. 9
Modlab str. 11
Romans ze Śląskiem str. 12
Intencje a odbiór str. 13
Fuzja jądrowa
– energia przyszłości str. 14-15
Wystawa „Fusion Expo” str. 16-17
Priorytetowa forma nauki str. 18
Świadomość suwerennych działań str. 19
Wokół granic swobody wypowiedzi str. 20
Druga i Trzecia Rzeczpospolita
– próba porównania str. 20-21
Czas kreatywnych ludzi str. 21
List do redakcji str. 22
Nic o nas bez nas str. 22
Jak wydawałem Biuletyn KKO UŚ str. 23
Gladiatorzy jutra str. 24-25
Stworzyć cyfrową mapę str. 25-26
Kronika UŚ str. 28-29
Wydawnictwo UŚ str. 30

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH
gazeta
UNIWERSYTECKA
Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.
ISSN 1505-6317

Projekt okładki: Agnieszka Sikora

REDAKTOR NACZELNA: Iwona Kolańska
REDAGUJE ZESPÓŁ: Agnieszka Sikora, Maria Sztuka
WSPÓŁPRACOWNICY: Aleksandra Kielak, Katarzyna Rożko

ADRES REDAKCJI:

ul. Bankowa 5 (dawna siedziba NBP), III piętro, pok. 5
40-007 Katowice, tel.: (032) 359 19 64, faks: (032) 359 20 32
e-mail: gazeta@us.edu.pl lub gazetawniwersytecka@op.pl
JESTEŚMY W INTERNECIE: <http://gu.us.edu.pl>

OBSŁUGA POLIGRAFICZNA: Oficyna Wydawniczo-Projektowa „Markan” Marcin Kandziora, ul. Piastów 7/204, 40-866 Katowice
tel. (032) 254 28 09, e-mail: markan6@o2.pl
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami Autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

XXI wiek przynosi nam nowe wyzwania edukacyjne: uniwersytety muszą odnaleźć najlepszą drogę do zrealizowania zrównoważonych celów społeczeństwa i jednostki, współodpowiedzialności za edukację wyższą, pogodzenia nowych wymagań świata aktualnego z misją kulturalną i intelektualną uniwersytetu, ciągłości tradycji wolnych badań i kształcenia z oczekiwaniami otoczenia uniwersytetu i rynku pracy.

W całym kraju trwa dyskusja na temat założeń do reformy szkolnictwa wyższego w Polsce – nikt już chyba nie ma dzisiaj wątpliwości, że taka reforma jest niezbędna i pilna.

Rzeczą najważniejszą jest, ażeby w toku tej dyskusji mieć pewną wizję całościową systemu szkolnictwa wyższego i funkcjonowania jego poszczególnych elementów. Z tego punktu widzenia powinniśmy najpierw odpowiedzieć sobie na fundamentalne pytania związane z tymi kwestiami, bo takie a nie inne odpowiedzi na nie budują taki czy inny, ale spójny system szkolnictwa wyższego.

Jakie są to pytania? Przede wszystkim pytanie zasadnicze i stare jak świat: co jest dla nas ważniejsze – dobro społeczeństwa czy dobro jednostki? Odpowiedź jest, a może wydaje się, prosta – oczywiście, ważniejsze jest dobro publiczne. Kiedy sądzi się, czasami w sposób zasadniczy i radykalny, że dobro indywidualne stoi w sprzeczności z dobrem społeczności; odpowiedź będzie, oczywiście, inna, jeśli będziemy sądzić, że dobro społeczeństwa nie powinno być, zasadniczo, sprzeczne z dobrem jednostki.

W zależności od większego bądź mniejszego nacisku na pierwszy lub drugi element, otrzymujemy przeróżne polityczno-ekonomiczne modele funkcjonowania społeczeństw. Można, rzecz upraszczając,

Jakość, jakość a nie... jakość

powiedzieć, że jest to także pytanie o relacje wzajemne między sektorem publicznym a sektorem prywatnym, ponieważ przyszły kształt tych relacji w naszym kraju będzie określać także model funkcjonowania szkolnictwa wyższego: nie można bowiem odrywać reform w zakresie szkolnictwa wyższego od reform w zakresie funkcjonowania naszego państwa, a to sprowadza się także do odpowiedzi na fundamentalne pytanie o rolę państwa w gwarantowaniu usług publicznych, w tym szkolnictwa wyższego, a więc także o kwestie związane z finansowaniem szkolnictwa wyższego i ewentualnej odpłatności za studia, o rolę wolnego rynku w edukacji, etc., etc.

Jest wiele możliwych odpowiedzi na to pytanie. Odpowiedź, jaką chciałbym tutaj, z konieczności w wielkim skrócie, dać, jest ujęciem, które można nazwać „ZRÓWNOWAŻONYM ROZWOJEM” obu tych dóbr, z zachowaniem POWSZECHNEJ DOSTĘPNOŚCI STUDIÓW WYŻSZYCH, PUBLICZNEJ i INDYWIDUALNEJ WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ICH FINANSOWANIE, JAKOŚĆ i SKUTECZNOŚĆ. W odniesieniu do szkolnictwa wyższego odpowiedź ta sprowadza się właściwie do jednej fundamentalnej zasady: AUTONOMII UNIwersYTETÓW.

Z zasady autonomii uniwersytetów, w kontekście zrównoważonego rozwoju obu elementów funkcjonowania uniwersytetów: publicznego i indywidualnego, wypływają dla przyszłego kształtu systemu szkolnictwa wyższego konsekwencje następujące:

WOLNOŚĆ CAŁKOWITA UCZELNI WYŻSZYCH (przynajmniej akademickich, tzn. tych, które posiadają co najmniej prawa do doktoryzowania), zatem uwolnienie od prawodawstwa centralnego i działań biurokratycznych potencjału intelektualnego oraz inicjatyw zbiorowych i indywidualnych pracowników oraz studentów, tak w zakresie badań naukowych, kształcenia, organizacji uniwersytetu, jak i zarządzania nim.

- Związane jest to, po obu stronach uczestników tego procesu: uczelni i studentów, ze zdecydowanie **większą odpowiedzialnością finansową za funkcjonowanie uczelni**, m.in. w przypadku uczelni: ze zwiększonymi wysokościami wpływów pozyskiwanych ze źródeł pozabudżetowych (przy jednoczesnym zwiększonym udziale finansowania szkolnictwa wyższego z budżetu państwa), zdecydowanie lep-

szym, skuteczniejszym zarządzaniem, większą odpowiedzialnością oraz możliwością, w skrajnym przypadku, upadłości uczelni, a w przypadku studentów z częściową odpłatnością za studia (studia są przecież także dobrem indywidualnym), do rozstrzygnięcia czy z podziałem na np. bezpłatne studia licencjackie i częściowo płatne uzupełniające magisterskie, czy też częściową odpłatność pokrywałby każdy rok każdego typu studiów, ewentualnie z wyłączeniem pierwszego roku – żeby jednocześnie zapewnić dostęp do studiów wszystkim chętnym (łącząc w jedno dobro indywidualne i publiczne), którzy mają odpowiednią wiedzę, kompetencje, predyspozycje i umiejętności - kredytami i pożyczkami gwarantowanymi obligatoryjnie przez państwo i umarzanymi w części lub całości w zależności od kierunku studiów i wyników nauce. W krajach OECD 86% wydatków na edukację wciąż pokrywana jest ze środków publicznych, w kontekście boomu edukacyjnego, zwłaszcza w Azji, przy zglobalizowanym świecie, jest mało prawdopodobne, by środki budżetowe mogły dalej same utrzymać ciężar edukacji.

- Zwiększenie wysokości wpływów pozyskiwanych ze źródeł pozabudżetowych, a także współfinansowania studiów przez studentów – z obowiązkowymi gwarancjami kredytów i pożyczek przez państwo – wiąże się, oczywiście, z **większą konkurencyjnością uczelni**, która jest tym lepsza, im lepsza jest oferta dydaktyczna i jakość badań naukowych, kształcenia i zarządzania. Stąd tytuł: jakość bowiem, w każdym elemencie funkcjonowania uczelni, jest dla nas najważniejsza.

- Jednym z elementów większej konkurencyjności jest elastyczne uchwalanie przez senat uczelni akademickiej (bez konieczności proszenia o zgodę, jak jest obecnie, ministra nauki i szkolnictwa wyższego) nowych kierunków studiów, w tym takich, które są ukierunkowane na rynek pracy i realizowane na potrzeby przyszłego pracodawcy i z jego udziałem.

- Z tego punktu widzenia należy także zmienić aktualnie obowiązujący algorytm podziału środków publicznych dla uczelni publicznych, który w swej zasadniczej części bierze pod uwagę liczbę studentów wszystkich typów studiów, zmniejszając radykalnie jego wagę, a zwiększając radykalnie wagę współczynnika jakości (wyrażanego np.: i ilością i jakością osiągnię-

tych wyników akredytacji polskich i zagranicznych, tak w zakresie badań naukowych, jak i kształcenia).

- Nowy algorytm – niezależnie od tego, jaka forma podziału środków byłaby zastosowana – powinien także brać pod uwagę te elementy działalności uniwersytetów, które są wpisane w ich misję, rolę społeczną i indywidualną, a które – nie dając się łatwo zmierzyć prostym szkiełkiem i okiem – stanowią o jego odrębności, wyjątkowości i istotności: **misję intelektualną i kulturalną uniwersytetu, kształtowanie przyszłych elit intelektualnych kraju i świata**, bo, jak mawiał A. Dumas, *najlepsza nauka jest ta, która pozwala człowiekowi być użytecznym dla bliźnich*, a użyteczność wiele ma imion, nie tylko bezpośredniej zastosowalności technicznej czy technologicznej

- To pociąga za sobą także **większą odpowiedzialność studentów za swoje studia i większe wobec nich wymagania**, jak i **zwiększenie wymagań wobec nauczycieli akademickich**: powszechność studiów nie musi kojarzyć się z, ani być, bylejąkością, o ile i studenci i nauczyciele akademicy będą zainteresowani przede wszystkim, pierwsi, zdobyciem jak najlepszej wiedzy, umiejętności, w tym uczenia się przez całe życie (bo przecież rację miał A. Einstein, gdy mówił, że *edukacja jest tym, co zostaje, kiedy człowiek zapomniał wszystko to, czego nauczył się w szkole*) i kształtowania postaw kreatywnych, innowacyjnych, opartych na konstruktywnej krytyce i niepokromionej wyobraźni (za co pierwsi, w części będą musieli płacić), a drudzy – jak najlepszym przekazywaniem wiedzy, umiejętności i kształtowaniem takich postaw (na co – w tym na wynagrodzenia – albo będą mieć, albo nie będą mieć środków finansowych).

- Te ostatnie elementy pozwoliłyby także na odtworzenie relacji „**Mistrz - Uczeń**”, która nie musi zaginać nawet w dobie powszechności studiowania, a jest istotnym warunkiem tworzenia przyszłych elit naszego kraju i świata, o ile powyższe warunki zostałyby spełnione. Edukacja przecież nie jest, jak mawiał W. B. Yeats, *zapalaniem wiadra, ale rozpalaniem ognia*.

XXI wiek przynosi nam nowe wyzwania edukacyjne: uniwersytety muszą odnaleźć **NAJLEPSZĄ DROGĘ DO ZREALIZOWANIA ZRÓWNOWAŻONYCH CELÓW SPOŁECZEŃSTWA I JEDNOSTKI**, współodpowiedzialności za edukację wyższą, pogodzenia nowych wymagań świata aktualnego z misją kulturalną i intelektualną uniwersytetu, ciągłości tradycji wolnych badań i kształcenia z oczekiwaniami otoczenia uniwersytetu i rynku pracy.

Najlepszym na to sposobem jest danie uniwersytetom jak największej AUTONOMII.

WIESŁAW BANYŚ



Foto: Agnieszka Sikora

Sesja Jubileuszowa z okazji 45-lecia Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach

Dziecko starsze od rodzica

Dwudniowe obchody jubileuszu 45-lecia Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ rozpoczęły się 8 listopada mszą świętą w kościele św. Tomasza Apostoła w Sosnowcu. Następnego dnia odbyła się sesja jubileuszowa w Muzeum w Sosnowcu (w Pałacu Schöna).

Wspotkaniu uczestniczyli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekani wydziałów Uniwersytetu Śląskiego, przedstawiciele uczelni Śląska i Zagłębia, posłowie, senatorowie oraz reprezentanci władz samorządowych Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej. Oprawę muzyczną sesji zapewnił Chór Duszpasterstwa Akademickiego Diecezji Sosnowieckiej „Gloria Dei” pod dyrekcją mgr Marii Styblińskiej (dyrygowała Małgorzata Lasota).

Podczas uroczystości mówiono o sukcesach Wydziału, jakie odniósł na przestrzeni 45 lat, licznych rzeszach absolwentów, którzy dziś zasilają kadry wielu renomowanych firm, uczelni i instytutów badawczych oraz o przyszłości. Gratulacje składali m.in. wiceprezydent Sosnowca mgr Zbigniew Jaskiernia i senator Zbigniew Szaleńiec. O długiej i bogatej historii Wydziału opowiadał były jego dziekan - doc. dr Julian Dudek, zaś o teraźniejszości, prowadzonych badaniach i działalności dydaktycznej – obecny dziekan prof. dr hab. Jan Ilczuk. Ks. dr Sobierajski, wieloletni współpracownik Wydziału powiedział m.in., że taki cud, gdy dziecko jest starsze od rodzica może zdarzyć się tylko w Uniwersytecie Śląskim, nawiązując do historii powołania Wydziału (przed powstaniem Uczelni).

Rektor Banyś gratulował także prof. zw. dr. hab. inż. Henrykowi Morawcowi otrzymania zaszczytnego tytułu doktora *honoris causa* Aristotele University of Thessaloniki (Uniwersytetu im. Arystotelesa w Salonikach w Grecji).

Na zakończenie części oficjalnej dziekan Jan Ilczuk i rektor Wiesław Banyś wręczyli Oznaki za Zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego 22 pracownikom i współpracownikom Wydziału.

W części artystycznej wystąpili: tenor ks. Dr Paweł Sobierajski i Małgorzata Lasota z Chóru Duszpasterstwa Akademickiego w Sosnowcu.

AGNIEZKA SIKORA

Rozmowa z dziekanem Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach prof. dr. hab. Janem Ilczukiem

Mamy czym się chwalić

- 45 lat to prawie pół wieku. W tym okresie Wydział (choć pod różnymi nazwami) na pewno osiągnął wiele sukcesów. Które pan dziekan uważa za najważniejsze?

- Działalność Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach od początku istnienia skierowana była na realizację zapotrzebowania społecznego na nowoczesne kształcenie i badania naukowe, odpowiadające zachodzącym zmianom gospodarczym w kraju i na świecie. Za jego najważniejsze osiągnięcia uważam posiadanie pełnych praw akademickich, pozwalających na nadawanie: stopnia doktora i doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria materiałowa oraz stopnia doktora nauk technicznych w dyscyplinie informatyka. Wypromowanych zostało 77 doktorów oraz 7 doktorów habilitowanych. Przełomowym dla Wydziału był rok 1982, kiedy przyłączono do niego Instytut Fizyki i Chemii Metali, dotychczasową jednostkę Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego, co spowodowało znaczne wzmocnienie kadrowe oraz rozszerzenie prowadzonej tematyki naukowo-badawczej. Najistotniejszą zmianą organizacyjną było powstanie w 1994 roku Instytutu Informatyki Stosowanej, przekształconego w 1997 roku w Instytut Informatyki. Przyczyniła się ona nie tylko do wzbogacenia Wydziału o nowy kierunek kształcenia – informatykę, ale także do prowadzenia badań naukowych w kierunku zastosowań informatyki w przemyśle oraz do rozwoju naukowego własnej kadry dydaktyczno-badawczej.

Dowodem uznania dla działalności naukowej Wydziału jest przyznanie przez Komisję Badań na Rzecz Rozwoju Gospodarki (powołanej przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego) najwyższej I kategorii dla Instytutu Nauki o Materiałach i Instytutu Informatyki oraz II Kategorii dla Katedry Materiałoznawstwa. O jakości dydaktyki prowadzonej przez Wydział świadczy przyznanie dotychczas ocenianym kierunkom: edukacji techniczno-informatycznej i informatyce akredytacji przez Państwową Komisję Akredytacyjną.

Niedawno, po raz pierwszy w historii Wydziału, nasz pracownik prof. zw. dr hab. inż. Henryk Morawiec otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu im. Arystotelesa w Salonikach (Grecja). W 2008 roku, na wniosek Wydziału, tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego



Foto: Agnieszka Sikora

otrzymał prof. dr hab. inż. Jan Węglarz, światowej sławy informatyk, członek rzeczywisty PAN, dyrektor Instytutu Informatyki Politechniki Poznańskiej. Przyznanie tych tytułów jest wyróżnieniem dla naszego Wydziału oraz uznaniem jego dotychczasowej działalności w ramach 45-letniej historii.

- Czy instytuty lub poszczególne jednostki Wydziału biorą udział w programach międzynarodowych lub współpracują z innymi ośrodkami badawczymi?

- Począwszy od 2008 roku Instytut Informatyki uczestniczy w edukacyjnym programie międzynarodowym PM-08-01-E-08-04 BIEN – Modelling and Visualisation in Bioinformatics – nowej innowacyjnej specjalizacji z wykładowym językiem angielskim. Ponadto jednostki organizacyjne Wydziału prowadzą szeroką współpracę z licznymi zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Instytut Nauki o Materiałach współpracuje z takimi ośrodkami, jak: Aristotle University of Thessaloniki, Universitat de les Illes Balears, Instytut Fizyki Metali Akademii Nauk Ukrainy, Forschungszentrum Niemcy, Technische Universitat Milano, Universite de Marscille, Sharbrook University w Kanadzie. W 2008 roku podpisano też dwustronną umowę o współpracy z Wydziałem Fizyki i Chemii Państwowego Uniwersytetu

we Lwowie. Z kolei Instytut Informatyki łączy ścisłą współpracę naukową z Uniwersytetem w Kansas (USA), Uniwersytetem w Upsali (Szwecja), chorwackimi uczelniami wyższymi w Zagrzebiu i Osijek, a także z Instytutem Leśnictwa w Belgradzie (Serbia). Kontakty pracowników naukowych Katedry Materiałoznawstwa pozwalają na realizację projektów badawczych we współpracy z Uniwersytetem w Minno, Braga (Portugalia), Fachhochschule Münster (University of Applied Sciences, Steinfurt, Niemcy) oraz Universität Münster (Niemcy).

- Niemalże każdy rok akademicki przynosi kolejne zmiany na Wydziale, powstają nowe kierunki, nowe specjalności, Wydział zmienił także siedzibę... Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom przyszłych studentów oraz potrzebom rynku, staracie się, aby wciąż podnosić poziom nauczania i stwarzać jak najlepszą ofertę edukacyjną. Jak w tej chwili może pan dziekan ocenić atrakcyjność Wydziału? Jakie kierunki są najchętniej wybierane i jak dostosowujecie się do zmian, które wymuszają np. oczekiwania przyszłych pracodawców wobec waszych absolwentów?

- Młodzież chętnie wybiera nowe kierunki kształcenia, takie jak inżynieria biomedyczna czy inżynieria materiałowa, nie zapominając o kierunkach od dawna już istniejących, czyli edukacji techniczno-informatycznej i informatyce. W roku akademickim 2009/2010 na wszystkie kierunki kształcenia przyjęliśmy – na studia stacjonarne i niestacjonarne – 570 studentów, co świadczy o tym, że tworzymy przyjazne warunki do nauki. Wychodząc naprzeciw zainteresowaniom młodzieży i potrzebom rynku pracy, szczególnie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, tworzymy nowe specjalizacje w ramach już prowadzonych kierunków studiów. Na przykład na kierunku inżynieria biomedyczna powstała specjalność informatyka medyczna, a na kierunku inżynieria materiałowa, obok już istniejącej specjalności nauka o materiałach, specjalność biomateriały. Studenci kierunku edukacja techniczno-informatyczna mogą wybrać nową specjalność – komputerowo wspomagane projektowanie maszyn, a studenci informatyki, szczególnie ci, dla których nieobcy jest język angielski, specjalizację „Modelling and Visualisation in Bioinformatics”.

- **Jakie drogi kariery zawodowej wybierają absolwenci Wydziału?**

- Nasi absolwenci nie mają problemów ze znalezieniem pracy. Osoby, które ukończyły studia informatyczne znajdują zatrudnienie na stanowiskach programistów, projektantów systemów informatycznych, sieci komputerowych, oprogramowania w firmach o profilu software'owym, administratorów zasobów informatycznych w różnych przedsiębiorstwach, a także w placówkach naukowo-badawczych. Absolwenci kierunku inżynieria biomedyczna są przygotowani do podjęcia pracy we wszystkich podmiotach gospodarczych i instytucjach, w których wymagane jest stosowanie narzędzi z zakresu bioinżynierii medycznej i informatyki medycznej. Interdyscyplinarny zasób wiedzy z zakresu inżynierii materiałowej, uzyskany na tym kierunku, pozwala na zatrudnienie w miejscach pracy na pograniczu inżynierii materiałowej oraz medycyny i weterynarii. Jeśli zaś chodzi o absolwentów kierunku edukacja techniczno-informatyczna, to znajdują oni pracę w instytucjach tworzących i eksploatujących komputerowe systemy informatyczne, w szkolnictwie wszystkich szczebli, administracji oświatowej, samorządowej, w przedsiębiorstwach przemysłowych, przemysłowych instytucjach naukowo-badawczych oraz instytucjach zajmujących się poradnictwem i upowszechnianiem wiedzy z zakresu inżynierii wytwarzania, informatyki, pedagogiki i komputerowego wspomagania w technice i dydaktyce.

- **Czy na najbliższe lata są planowane jakieś istotne zmiany, np. nowe kierunki, badania, programy?**

- W najbliższym roku akademickim planujemy uruchomić kierunek informatyka w systemie studiów inżynierskich. Zamierzamy również wzbogacić ofertę edukacyjną także o inżynierski kierunek - mechatronika. Otwieramy szereg studiów podyplomowych w ramach UPGOW (Uniwersytet Partnerem dla Gospodarki Opartej na Wiedzy), gdzie zajęcia prowadzone są przez wybitnych specjalistów, ekspertów spoza Uniwersytetu Śląskiego. Wydział należy do prowadzących jednostek Uniwersytetu, realizujących prace badawcze w ramach projektów finansowanych przez KBN. Zamierzamy w przyszłości zwiększyć starania o przyznanie funduszy, zarówno z KBN, jak i z Unii Europejskiej. Tematyka naszych badań obejmuje zagadnienia z zakresu nano-bio-techno i w najbliższych latach pragniemy ją kontynuować stwarzając nowoczesny ośrodek naukowy na potrzeby obecnych czasów.

**ROZMAWIAŁA
AGNIESZKA SIKORA**

Od tradycji do nowoczesności

Działalność naukowa

W działalności naukowo-badawczej Wydział Techniki, a obecny Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach nawiązuje to tradycji kształcenia inteligencji technicznej, nauczycieli o profilu technicznym oraz kształcenia kadr dla potrzeb zmieniającej się rzeczywistości.

Od powstania Wydział miał silne powiązania z przemysłem. Dzięki nim posiadał bardzo nowoczesną, jak na owe czasy, aparaturę pomiarowo-badawczą, co z kolei pozwoliło na realizację badań naukowych, wchodzących w zakres problemów węzłowych, międzyresortowych, rządowych i branżowych. Wszelkie przeobrażenia Wydziału w ciągu minionych 45 lat miały na celu nie tylko doskonalenie profili kształcenia lecz także, a nawet przede wszystkim, rozwój badań naukowych. Początkowo kadrę stanowili w większości pracownicy Politechniki Śląskiej w Gliwicach, z czasem zaistniały możliwości kształcenia własnej kadry.

Pierwsze lata działalności, to przede wszystkim doskonalenie siatek studiów i organizacja laboratoriów. Po przeniesieniu części Wydziału z Katowic do Sosnowca nastąpiło sprecyzowanie i skoordynowanie badań naukowych, realizowanych przez Instytuty, z zapotrzebowaniem regionalnych ośrodków przemysłowych Śląska i Zagłębia. Głównymi tematami badań była: niezawodność systemów i urządzeń technicznych, stosowanie elektroniki cyfrowej i liniowej, materiałoznawstwo, technologie i procesy wytwarzania oraz organizacja kształcenia technicznego w krajowym systemie oświaty. Wydział nawiązał współpracę z licznymi ośrodkami naukowo-badawczymi w kraju i za granicą, m.in.: Politechniką Śląską w Gliwicach, Politechniką Częstochowską, Akademią Ekonomiczną w Katowicach, Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Budowy Aparatury Chemicznej w Krakowie, Politechniką Poznańską czy Centrum Obliczeniowym PAN w Warszawie. Wśród ośrodków zagranicznych wymienić należy Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Erfurcie i Uniwersytet Techniczny w Dreźnie. Do 1981 roku pracownicy Wydziału współpracowali m.in. z takimi zakładami przemysłowymi, jak: Główne Biuro Projektów i Studiów w Katowicach, Huta Katowice, Zakłady Metalurgiczne w Poznaniu, Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. W kolejnych latach Wydział współpracował z Hutniczym Przedsiębiorstwem Remontowym, Zjednoczeniem Przemysłu Cementowego, Wapiennego i Gipsowego czy Przemysłowym Instytutem Elektroniki. Tak

szeroko pojęta działalność naukowa wiązała się z większą liczbą pracowników i ciągłym podnoszeniem ich kwalifikacji. Wydział uzyskał prawo do nadawania stopni naukowych: doktora nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria materiałowa (od 1987 r.), doktora habilitowanego nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria materiałowa (od 2000 r.), doktora nauk technicznych w dyscyplinie informatyka (od 2002 r.).

Kolejne istotne zmiany zaszły w roku 1982 i były spowodowane nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Obok kontynuacji prac już rozpoczętych nastąpiła integracja badań naukowych.

W 1988 roku działalność badawcza Wydziału skupiała się wokół głównych kierunków ustalonych w latach poprzednich, dotyczyła takich zagadnień, jak: struktura i własności materiałów metalicznych i ceramicznych, ferroelektryków oraz rozwój metod służących do ich badania – układy elektromechaniczne i ich diagnostyka – technologia wytwarzania warstw wierzchnich tworzyw dla celów tribologicznych, systemy, języki i prawne zagadnienia informacji naukowo-technicznej, efektywność nauczania przedmiotów technicznych. Na Wydziale ukształtował się zespół badawczy mający charakter „szkoły naukowej” w zakresie badań podstawowych i aplikacyjnych w ramach nauki o materiałach.

Wielu pracowników działało w międzynarodowych towarzystwach naukowych, komitetach i komisjach PAN oraz w radach naukowych różnych instytutów resortowych. Byli opiniodawcami w przewodach doktorskich i habilitacyjnych pracowników innych ośrodków oraz recenzentami prac naukowych.

Kolejne zmiany organizacyjne w 1992 roku miały na celu powiązanie nazw zakładów z prowadzoną tematyką badawczą, jednak nie zmieniły merytorycznego zakresu ich działalności. Znamiennym jest jednak fakt, że niektóre kierunki badań uległy znacznemu rozszerzeniu. Należały do nich tematy związane z komputerowym wspomaganiem badań naukowych i procesem dydaktycznym. W efekcie tematyka prowadzonych prac naukowych na Wydziale Techniki pozwoliła na ukształtowanie się następujących głównych kierunków badań: nauka o materiałach, przemianach w nich zachodzących i zjawiskach powierzchniowych, mających znaczenie praktyczne, dynamika i diagnostyka systemów cyfrowych, bazy danych i bazy wiedzy w systemach użytkowych, komputerowe wspomaganie badań naukowych i procesus dydaktyczny oraz organizacyjno-prawne zagadnienia działalności informacyjnej.

Realizowane w Instytucie Nauki o Materiałach zadania mają charakter interdyscyplinarny i obejmują zagadnienia z zakresu fizyki ciała stałego, materiałoznawstwa, fizykochemii materiałów, chemii polimerów i niektórych problemów elektrochemii, wchodzące w zakres inżynierii materiałowej oraz nauki o materiałach ukierunkowane na: badania struktury i właściwości materiałów z uwzględnieniem badań powierzchni (materiały metaliczne, biomateriały, stopy z pamięcią kształtu, ceramika i polimery), elektrochemiczne metody otrzymywania i badania materiałów, rozwój i doskonalenie metod badań struktury atomowej, elektronowej i właściwości materiałów oraz na komputerowe modelowanie materiałów.

Instytut Informatyki prowadzi badania m.in. z zakresu: metod sztucznej inteligencji w systemach informatycznych i decyzyjnych, systemów i algorytmów ewolucyjnych, zastosowania zbiorów przybliżonych w bazach wiedzy i procesach wnioskowania, komputerowego wspomaganie procesów legislacyjnych, systemów informacji przestrzennej, metod sztucznej inteligencji w projektowaniu i diagnostyce, zagadnień analizy obrazów cyfrowych i sterowania optymalnego równaniami różniczkowymi cząstkowymi, zagadnień przetwarzania obrazów z wykorzystaniem falek geometrycznych, a także komputerowej analizy i przetwarzania sygnałów i obrazów biomedycznych.

Główne kierunki badawcze w Katedrze Materiałoznawstwa obejmują: fizykę i technologię materiałów piezoceramicznych, technologię wytwarzania, morfologię, właściwości i zastosowanie warstwy wierzchniej, jak również zastosowanie metod spektroskopii mechanicznej w badaniach wieloskładnikowej elektroceramiki.

Nie sposób wyliczyć wszystkich konferencji, sympozjów i seminariów, w których uczestniczyli pracownicy naukowcy Wydziału. Do tej pory było ich już kilkaset. Długa droga kilkudziesięciu lat owocuje teraz stanem kadrowym (31 grudnia 2008 r.) liczbą 111,25 nauczycieli akademickich (w przeliczeniu na pełne etaty), w tym: 6,25 z tytułem profesora, 24 ze stopniem dr habilitowanego, 63,40 ze stopniem doktora. Jeden pracownik z tytułem profesora i stopniem naukowym doktora habilitowanego zatrudniony jest w niepełnym wymiarze czasu pracy. Liczba adiunktów wynosi 63, w tym ze stopniem doktora 51, liczba asystentów 17, w tym 3 doktorantów.

W obecnym, jubileuszowym roku, pracownicy Wydziału realizują prace badawcze w ramach badań statutowych, badań własnych, 20 projektów badawczych finansowanych przez Komitet Badań Naukowych oraz trzech dalszych zakończonych w połowie 2009 r.

JAN ILCZUK

Śląski Szmaragd dla profesora Jana Malickiego

31 października ewangelicy obchodzą Święto Reformacji. Z tej okazji Kościół luterański na Śląsku przyznaje nagrodę Śląskiego Szmaragdu. W tym roku za wybitne osiągnięcia w dziedzinie ekumenizmu, tolerancji, pojednania między narodami i integracji europejskiej wyróżnił prof. zw. dr. hab. Jana Malickiego, dyrektora Biblioteki Śląskiej w Katowicach za popularyzację literatury staropolskiej, zwłaszcza różnowierczej oraz za pełną pasję pracę nad rozwojem największej biblioteki na Śląsku. Drugi Śląski Szmaragd otrzymał kompozytor Ryszard Gabryś. Uroczystość odbyła się w ewangelickiej katedrze Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach.

Laudacja

Jan Stanisław Malicki, profesor nauk humanistycznych, jest wybitnym ekspertem w dziedzinie literatury staropolskiej. Z racji swych filologicznych zainteresowań jest autorem i redaktorem wielu publikacji i prac naukowych. Zasłynął jako twórca i dyrektor Biblioteki Śląskiej. Równocześnie pełni funkcję kierownika Zakładu Historii i Literatury Średniowiecza i Renesansu, jest członkiem Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej, przewodniczącym Krajowej Rady Bibliotecznej. W ramach swych filologicznych badań stał się również wybitnym znawcą literatury doby Reformacji.

Kariera naukowa Profesora jest wręcz błyskotliwa. Zdobywanie kolejnych tytułów naukowych – doktorat (1976), habilitacja (1981), prof. nadzwyczajny (1991), prof. nauk humanistycznych (1995), połączone było z rozlicznymi publikacjami prac naukowych. W tym też czasie pełnił wiele zaszczytnych funkcji. Był prodziekanem i dziekanem Wydziału Filologicznego UŚ, kierownikiem Śląskiego Instytutu Naukowego, redaktorem naczelnym kwartalnika „Książnica Śląska”, członkiem Komisji Historyczno-literackiej Oddziału PAN w Katowicach, wykładowcą na uniwersytetach w Cambridge, Harvard, Skopje, Neapolu, Amsterdamie, Ostrawie, Düsseldorfie, Granadzie, Herne oraz Raperswil.

Szczególne miejsce w „Panteonie największych Ślązaków” zapewnił sobie pan profesor jako dyrektor Biblioteki Śląskiej. Symbolem jego dokonań stał się nowy gmach tej placówki. Książnica Śląska jest dzisiaj w ska-



Foto: Agnieszka Sikora

li kraju i poza jego granicami wzorem ośrodka łączącego zadania naukowe, poznawcze i dydaktyczne z szeroko i ambitnie pojmowanymi powinnościami edukacji obywatelskiej. W palecie działań twórczych, cennych badań naukowych, istotnych publikacji, aktywnym udziale w międzynarodowym środowisku bibliotekarskim i budowaniu w nim autorytetu polskiego humanisty, wódatarzenie Biblioteką Śląską jest jednym z najważniejszych dokonań profesora.

Jan Malicki, dzięki swoim zawodowym zainteresowaniom, odkrywa i opracowuje również staropolską literaturę z kręgu pisarzy reformacyjnych, przyczyniając się znacząco do poznania wkładu ewangelików w rozwój piśmiennictwa i literatury doby Odrodzenia.

W dowód uznania dla jego wielorakich dokonań, sięgających daleko poza nasz region, został odznaczony najwyższymi odznaczeniami państwowymi m.in. Orderem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz licznymi nagrodami m.in.: nagrodą im. Glogera, im. K. Miarki, im. Ligonia, „Złotym Laurem Umiejętności i Kompetencji”.

Kapituła Nagrody „Śląski Szmaragd” przyznała to wyróżnienie jako dowód wdzięczności za dokonania pana profesora w dziedzinie popularyzacji literatury staropolskiej ze szczególnym uwzględnieniem literatury różnowierczej oraz wielki wkład w rozwój Biblioteki Śląskiej, największej ksiąźnicy na Śląsku.

**ZA KAPITULĘ
RADCA DIECEZJI KATOWICKIEJ
KS. DR MARIAN NIEMIEC
BISKUP DIECEZJI KATOWICKIEJ
KS. BP TADEUSZ SZURMAN**

16 listopada w rektoracie UŚ odbyła się konferencja prasowa, podczas której został przedstawiony zakres wspólnych działań Uniwersytetu Śląskiego i Akademii Ekonomicznej, prowadzonych w celu stworzenia nowoczesnego Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej.

W konferencji uczestniczyli: minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska, marszałek województwa śląskiego Bogusław Śmięgielski, JM Rektor AE prof. zw. dr hab. Jan Pyka, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz kierownik projektu CINIbA i dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego prof. UŚ dr hab. Dariusz Pawelec, który omówił najważniejsze kwestie związane z realizacją inwestycji.

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO WSL 2007-2013 oraz z budżetu samorządu województwa śląskiego, miasta Katowic, Akademii Ekonomicznej i Uniwersytetu Śląskiego (realizowany przez konsorcjum AE i UŚ). Nowoczesna biblioteka naukowa, która niedługo stanie pomiędzy budynkami Wydziału Nauk Społecznych i Wydziału Prawa i Administracji w założeniach ma spełniać standardy XXI wieku – tak w zakresie udostępniania informacji niezbędnej do realizacji programów studiów obu uczelni, poprawy jakości nauczania poprzez zwiększenie potencjału badawczego, jak i zwiększenia dostępności literatury naukowej w regionie oraz zwiększenia roli Uniwersytetu Śląskiego i Akademii Ekonomicznej w międzynarodowych relacjach naukowych.

Konferencja była okazją do zaprezentowania funkcji przyszłej biblioteki oraz łączących się z nią korzyści dla mieszkańców regionu.

– Biblioteka poprzez zwiększenie dostępności będzie przyjazna i otwarta dla każdego użytkownika – powiedział kierownik projektu CINIbA prof. UŚ dr hab. Dariusz Pawelec. – Ponadto będzie można w niej korzystać z elektronicznych źródeł

Rozpoczęcie budowy Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej

Przyjazna przestrzeń dla wszystkich



Foto: Agnieszka Sikora

Pierwszy etap budowy Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej

informacji i systemu samoobsługi wypożyczeń. Zapewnimy naszym czytelnikom dostęp do wysokiej klasy profesjonalnych materiałów edukacyjnych i najnowszych technologii informatycznych. Nowością na pewno będzie dostęp do źródeł elektronicznych przez całą dobę oraz możliwość zwrotu wypożyczonych książek przez tzw. wrzutnie.

Na powierzchni zabudowy w kształcie prostokąta zostanie wzniesiony jednolity, trzykondygnacyjny budynek. W Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej przewidziano możliwość zgromadzenia i magazynowania około 1,8 mln woluminów. W pierwszym okresie jego funkcjonowania zgromadzonych zostanie około 800 tys. woluminów. Ponadto biblioteka będzie pełnił funkcje tzw. niebiblioteczne;

pojawia się przyjazna przestrzeń, mogąca stanowić miejsce spotkań, aneks wystawowy, sala dydaktyczna na ok. 30 osób i sala konferencyjna na ok. 90 osób. W całkowity koszt projektu jest wliczona nie tylko budowa, ale także wyposażenie Centrum, czyli specjalistyczne regały na książki, meble, infrastruktura techniczna, sprzęt komputerowy, czy system zabezpieczenia zbiorów w wolnym dostępie.

Projekt CINIbA będą wspomagały inne projekty: RID (dostosowanie zasobu Śląskiej Biblioteki Cyfrowej do rozszerzonego dostępu internetowego) i MOK (dostosowanie systemu zarządzania zbiorami do nowoczesnego modelu otwartych kolekcji dziedzinowych).

**OPRACOWAŁA
AGNIESZKA SIKORA**

Wartość projektu:	79 453 600,00 PLN
Środki z EFRR:	52 828 698,64 PLN
Kubatura:	62 559,70 m ³
Powierzchnia:	13 260,49 m ²
Księgozbiór:	1 800 000 woluminów
Liczba osób mogących jednocześnie przebywać w budynku:	975

Etapy budowy:

1. Przygotowanie terenu pod budowę (lato 2009)
2. Budowa obiektów podstawowych (jesień 2009 - wiosna 2011)
3. Roboty wewnętrzne (wiosna 2010 - wiosna 2012)
4. Zagospodarowanie terenu i mała architektura (lato 2011 - wiosna 2012)

Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Tadeuszem Sławkiem, przewodniczącym Rady Programowej projektu „Europejska Stolica Kultury”, Katowice 2016

Zapału i wyobraźni nie brakuje

- Katowice są kandydatem do miana Europejskiej Stolicy Kultury. Ten prestiżowy tytuł przyznawany jest co roku dwóm miastom z państw członkowskich Unii Europejskiej. W 2016 roku będą to Polska i Hiszpania. W Polsce będzie ubiegać się 17 miast...

– Projekt jest typowo unijny, nagroda bowiem czeka u kresu długiej drogi. Aby móc aspirować do wzięcia udziału w poszczególnych etapach programu, trzeba wydać wiele milionów euro, to walka o prestiżowy tytuł, a nie o samą nagrodę, która jest symboliczna i wynosi zaledwie półtora miliona euro. Ważniejsze od finansów jest wszystko to, co da się uruchomić, czyli na przykład nowy rodzaj myślenia, sposób porozumiewania między ludźmi, którzy chcą coś zrobić, a miejską administracją, udroźnienie tych wszystkich kanałów, które umożliwią realizację zmian na poziomie ulicy, dzielnicy, miasta, metropolii. Czasem odnosi się wrażenie, że Katowice są miejscem, gdzie pierwszą reakcją na propozycję jest: NIE DA SIĘ! Streszczenie programu ESK jest krótkie – uczynimy wszystko, aby Katowice stały się miejscem, w którym: DA się zrobić!

- Na początku 2011 roku będzie rozstrzygnięty pierwszy etap, wielu odpadnie...

– Przystępując do tego przedsięwzięcia trzeba być realistą, konkurencja jest bardzo duża i silna. Oczywiście stawką jest zaszczytny tytuł i należy zrobić wszystko i to jak najlepiej, aby się o niego ubiegać, ale prawdziwą istotą tego programu jest rozpoczęcie pewnych działań, uruchomienie procesu, który będzie trwał bez względu na to, czy miasto zakwalifikuje się do kolejnego etapu, czy nie.

Już w 2011 roku zostanie wyłoniona ścisła grupa finalistów, meritum tego programu polega jednak na tym, że nawet te miasta, które nie znajdą się na tej krótkiej liście będą miały zaczęte długoterminowe programy kulturowe i one będą kontynuowane. Deklaracja Katowic o przystąpieniu do konkursu jest bardzo ważna, nie oznacza jednak, że w momencie niepowodzenia, podczas wstępnej selekcji, program się załamie, wręcz przeciwnie, gwarantuje kontynuację procesu, przeorientowanie i przeakcentowanie znaczenia pewnych działań w zakresie administrowania miastem, czyli znacznie większą gotowość do inwestowania w sferę



Foto: Lucyna Sadzikowska

kultury, rozumianej bardzo szeroko. Data 2011 jest oczywiście ważna, ale ona nie może zmienić niczego w zakresie zaangażowania miasta w kulturę, bowiem w naszym rozumieniu – a miasto to potwierdza – decyzja przystąpienia oznacza trwale zainteresowanie i stałe inwestowanie w kulturę.

- To wyzwanie także dla całego środowiska akademickiego.

– Jednym z warunków powodzenia tego przedsięwzięcia jest udział w nim całego środowiska związanego ze szkołami wyższymi naszego regionu. Jestem właśnie po rozmowach z rektorem Wiesławem Banysiem, podczas których wyłoniła się propozycja zorganizowania bardzo dużego wydarzenia, mobilizującego całe środowisko nie tylko uniwersyteckie, ale wszystkich szkół wyższych, publicznych i niepublicznych, które miałyby miejsce – jak sugeruje pan rektor – późną wiosną przyszłego roku. Mam nadzieję, że na przełomie listopada i grudnia przystąpimy do opracowania konkretów. Wydarzenie to funkcjonowałoby pod hasłem nawiązującym do zwycięskiego logo, które będzie promować starania Katowic o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, a które zapewne wkrótce odsłoni pan prezydent. Kilka dni temu zakończył się konkurs i choć wszystkie trzydzieści dwie propozycje przygotowane przez zawodowych designerów były bardzo ciekawe, werdykt zapadł jednogłośnie. Jestem w niezręcznej sytuacji, bo muszę opowiedzieć słowami bardzo

zwięzły i trafny znak graficzny, tak więc w największym uproszczeniu: zwycięskie logo nawiązuje do stylizowanego wizerunku serca. Serce jest bardzo pojemnym sygnałem, ponieważ mieści wszystkie możliwe znaczenia, które są dla ludzi ważne. Warto też pamiętać, że jesteśmy jednym z europejskich centrów kardiologii. Świadomie opisuję to wydarzenie jeszcze dosyć nieprecyzyjnie, ale jesteśmy w sferze wstępnych przygotowań a chciałbym uniknąć trochę już zużytego słowa festiwal. Trzeba będzie wymyśleć nową nazwę i formułę, a mamy wiele doświadczeń, do których możemy się odwołać: uniwersytet dzieci, uniwersytet trzeciego wieku, które gromadzą bardzo wielu uczestników.

- Niektórych będzie trzeba wyciągnąć z przytulnych gabinetów.

– To znacznie szerszy problem, o którym często dyskutujemy. O ile merytoryczny udział środowiska uczonych, szerokich kręgów nauczycielskich nie wzbudza żadnych kontrowersji, o tyle wydobyć ludzi znanych, żeby nie posłużyć się nadużywanym dziś mocno słowem – autorytetów, czyli grupy, której chciałoby się słuchać, pozostaje kwestią sporną. Nie chodzi przecież o stworzenie kolejnej „kanapy ludzi zasłużonych” czy o rodzaj uwagi jaki poświęcają im tabloidy. Musi być stworzony taki klimat, w którym ci ludzie podzielą się nie tylko swoją wiedzą zawodową, ale będą zabierać głos w sprawach ważnych, publicznych, będą mogli mówić o tym, choćby nie wiem jak banalnie to zabrzmiało – jak żyć, zwłaszcza jak żyć razem, bo to wychodzi nam różnie. Takie działanie wymaga czasu i nie można niczego uczynić wbrew samym zainteresowanym. Powinniśmy jako środowisko przejąć pewną część odpowiedzialności za sprawy publiczne – i to jest moim zdaniem bardzo ważne – musimy zmienić naszą postawę i być bardziej w życiu publicznym widocznymi. Nie chodzi przecież o lansowanie kolejnego grona celebrytów, ale tworzenie elit (nieznosne słowo, ale w skrócie myślowym nie da się go uniknąć).

- Te rozmowy trzeba gdzieś przeczytać, obejrzeć, wysłuchać...

– Oczywiście liczymy na zainteresowanie mediów. Pojawiły się już pewne konkretne

propozycje złożone radzie programowej ESK. Zgłosiła się na przykład grupa młodych ludzi, którzy mają trening w zawodowej telewizji, ale są nią zniesmaczeni i chcą stworzyć regionalną telewizję internetową. Przydałoby się także odwołanie pewnego działania prawowego, to otwarte pole, ale raczej dla samorządu.

- Czy program ESK może liczyć na wsparcie miast Górnośląskiego Związku Metropolitalnego?

– Projekt ESK firmują Katowice, bo taki jest wymóg formalny, ale w materiałach, które otrzymaliśmy z ministerstwa zawarta jest bardzo wyraźna zachęta dla miast sąsiednich. Tak więc wydawać by się mogło, że jesteśmy w idealnej sytuacji. Tymczasem to jest jednocześnie naszą nagrodą i karą. Solidarność metropolitalna jest w dużej mierze fasadowa. Nie oznacza to, że poszczególne miasta nie chcą przystąpić do programu, ale z jednej strony być może boją się hegemonii Katowic, a z drugiej prawny gorset nie pozwala im uczestniczyć w finansowaniu pewnych przedsięwzięć. Stajemy więc przed prawdziwym testem naszej metropolitalnej solidarności.

- Założenia, które przedstawił pan w wykładzie „Miasto i jego kultura” można potraktować jako założenia programowe, są one

klarowne i imponujące, ale jednocześnie ... rewolucyjne, żeby nie powiedzieć, przepraszam, utopijne. Jak chce pan na przykład zmienić sposób myślenia mieszkańców o Katowicach i zaktywizować społeczność lokalną? Chodzi nie tylko o kulturę w mieście, lecz o KULTURĘ miasta...

– Jeśli chcemy, aby miasto miało swoją kulturę nie tylko w teatrze, w kinie, operze, ale aby ulica żyła kulturą, musimy spowodować uruchomienie takiej polityki, która umożliwi ludziom, którzy chcą zrobić coś ciekawego dla miasta, realizację ich twórczych pomysłów. Jak to zrobić? Wyłącznie niekomercjalizowaniem czynszów. W Katowicach nie ma ani jednej autorskiej księgarni! W mieście, w którym o muzycznych wydarzeniach głośno jest w całej Polsce... nie ma już nawet księgarni muzycznej. Będziemy postulować, aby na warunkach konkursowych, na ciekawe autorskie wydarzenia małego formatu udostępniać lokale ludziom-pasjonatom, ale oni nie mogą płacić czynszu takiego, jak sklepy z alkoholem. Środowisko, które trudni się tak zwaną sztuką awangardową powinno mieć jedną wspólną przestrzeń, z którą byłoby kojarzone i które również uwiarogodniałoby ich w oczach sponsorów, czy zagranicznych partnerów i twórców. A tymczasem wiele teatrów offowych nie ma nawet własnego kąta. Będziemy sugerować, aby

oddać im którąś z wolnych przestrzeni post-przemysłowych.

- Pomarzymy przez chwilę. Jest rok 2016 Katowice są gotowe do ostatecznej rozgrywki o miano Europejskiej Stolicy Kultury. Gotowe, czyli – jakież?

– Przede wszystkim przez Katowice przelewa się strumień gości wiedzionych ciekawością i przyciąganych znakomitymi wydarzeniami kulturalnymi. Mamy świetnie zbudowaną i zorganizowaną komunikację miejską w regionie, pociągi, tramwaje i autobusy kursują co najmniej do północy. Szybka kolej do lotniska w Pyrzowicach. Okolice dworców są wspaniałą wizytówką nowoczesnego miasta. Spodek, NOSPR, Muzeum Śląskie, Centrum Kultury tętnią życiem i ściągają tłumy. Szlak zabytków techniki połączony zrewitalizowaną kolejką wąskotorową. Na ulicach miasta i wszystkich dzielnic natrafiamy na ciekawe księgarnie tematyczne, galerie, „autorskie” kawiarnie z ciekawymi wydarzeniami, antykwariaty...

- ...czy to naprawdę jest możliwe?

– Oczywiście, zapалу i wyobraźni nie brakuje, w sferze podejmowania decyzji na szczęście też.

**ROZMAWIAŁA
MARIA SZTUKA**



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Śląskie.
Pozytywna energia

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



MODLAB

Projekt „Modernizacja infrastruktury zespołu laboratoriów dydaktycznych Uniwersytetu Śląskiego z zakresu nauk o środowisku w Katowicach i Sosnowcu” jest dofinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego, działanie 8.1 Infrastruktura Szkolnictwa Wyższego.

Jego wartość to 29 153 755,00 zł, z czego dofinansowanie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi 24 111 086,86 zł. Projekt MODLAB powstał dzięki inicjatywie trzech jednostek Uniwersytetu Śląskiego: Wydziału Nauk o Ziemi, Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska i Instytutu Fizyki (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii). Celem przedsięwzięcia jest poprawa jakości kształcenia studentów i przygotowanie specjalistów o wysokich kwalifikacjach w zakresie nauk ścisłych i przyrodniczych, poszukiwanych na rynku pracy. Będzie to możliwe dzięki modernizacji, rozbudowie i unowocześnieniu bazy dydaktycznej, która sprosta współczesnym wymagom w zakresie nauk o środowisku i nauk matematyczno-przyrodniczych.

Projekt w zasadniczy sposób przyczyni się do realizacji głównych założeń Strategii Rozwoju Uniwersytetu Śląskiego na lata 2008-2015, do których należy zaliczyć:

1. zwiększenie atrakcyjności studiowania na kierunkach strategicznych z punktu widzenia regionu i kraju (studia przyrodnicze, matematyczne i techniczne);
2. działania na rzecz wzrostu konkurencyjności i innowacyjności polskiej gospodarki;
3. zwiększenie efektywności funkcjonowania Uniwersytetu Śląskiego.

Laboratoria i pomieszczenia dydaktyczne powstałe w wyniku modernizacji aktualnej infrastruktury powiększą bazę dydaktyczną, powstaną także nowe sale dydaktyczne (seminaryjne) a także punkty konsultacyjne dla studentów. Usprawni to działalność dydaktyczną, czyli prowadzenie zajęć praktycznych ze studentami w małych grupach (12 osobowych) równoległe w różnych pomieszczeniach, zaś zajęcia laboratoryjne będzie można umieścić w siatce zajęć od rana do godzin popołudniowych, a nie wieczornych. Planowane jest także wyposażenie laboratoriów w nowoczesny sprzęt dydaktyczny.

Użytkownikami projektu będą studenci kierunków studiów: ochrona środowiska, biologia, biotechnologia, fizyka, fizyka medyczna, chemia, geografia, geologia, geofizyka, międzykierunkowe indywidualne studia matematyczno-przyrodnicze. Z aparatury badawczej skorzystają również studenci studiów doktoranckich (jedynie w celach przeprowadzania badań dydaktycznych niezbędnych do prac doktorskich). W wyniku modernizacji zespołu laboratoriów zwiększy się dostęp do aparatury dla studentów studiów stopnia I i II w ramach zajęć laboratoryjnych przewidzianych w programie nauki.

KATARZYNA DUDZIAK

Benefis Krzysztofa Zanussiego

Romans ze Śląskiem

27 października w auli Wydziału Teologicznego UŚ swoje 70. urodziny świętował reżyser Krzysztof Zanussi. O jubileacie opowieści snuli metropolita katowicki, abp Damian Zimoń, reżyserzy: Magdalena Piekorz i Michał Rosa, kardiolog prof. Marian Zembala, prof. dr hab. Marian Kisiel, prodiękan Wydziału Filologicznego. Oprawę artystyczną zapewnił Zespół Duszpasterstwa Akademickiego „Graniczna”.

Goście jubilatka skupili swoje wspomnienia nie tyle na osobie reżysera, co na jego filmach, które jak się okazało, wywarły ogromny wpływ na ich życiowe postawy, a czasem najważniejsze decyzje. Arcybiskup Damian Zimoń, przywołując wczesne lata 70. przypomniał spotkanie z twórcą „Struktury kryształu” w krakowskim seminarium. Jak musiało być ono znaczące najlepiej świadczy fakt, że do dziś wielu uczestników nie tylko doskonale je pamięta, ale posługuje się cytatami z tamtych gorących dyskusji o ówczesnej rzeczywistości i zagrożeniach, jakie niosła. Metropolita wrócił także do czasów, kiedy Krzysztof Zanussi uczestnicząc w pracach Komisji ds. Kultury przy Konferencji Episkopatu Polski przestrzegał przed ignorowaniem mediów, które doprowadziły komunistów do władzy.

Laureatka „Złotych lwów” 2004, Magdalena Piekorz przyznała: – Pewnie nie byłabym reżyserem filmowym, gdyby nie „Struktura kryształu” czy „Barwy ochronne”. Te filmy miały wówczas na mnie (jeszcze uczennicy liceum) ogromny wpływ.

Po kilku latach spotkała się z twórcą swoich młodzieńczych filmowych fascynacji już jako studentka Wydziału Radia i Telewizji UŚ, profesor nie tylko obiecał pomoc przy reali-

zacji jej pierwszego fabularnego filmu, ale zaprosił ją również do Studia Filmowego „Tor”.

– I nie były to słowa rzucone na wiatr. Dotrzymał obietnicy. Dlatego dla mnie Krzysztof Zanussi będzie zawsze kojarzył się ze... szczęściem.

Michał Rosa wspominając zajęcia seminaryjne (lata 90.) z reżyserem podkreślił specyficzną, jego zdaniem, taktykę pedagogiczną: – To były bardzo trudne i skomplikowane lata. Na zajęciach toczyliśmy czasem wielogodzinne rozmowy. Nie przypominam sobie, aby dotyczyły one reżyserii czy filmów – rozmawialiśmy o czym będziemy robić swoje filmy, a nie jak je robić.

Krzysztof Zanussi wyjaśniał niecodzienność swoich zajęć: – Nie bywałem i nie jestem

najpilniejszym wykładowcą, ale tryb kształcenia artystów jest w istocie nie-akademicki... Sztuka jest środkiem wyrażania stosunku do życia, a jeśli tego stosunku nie ma, nie można mówić o warsztacie, bo nie wiadomo, co wyrażać. Warsztat jest funkcją tego, co chcemy powiedzieć, on ma służyć naszym przesłaniom.

Dziękując, zapewniał: – Ta niezwykła serdeczność, z jaką spotykam się na Śląsku, z którym trwam w romansie od przeszło trzydziestu lat, czyli odkąd wykładam na waszym Uniwersytecie, jest dla mnie niezwykle wzruszająca. Nie przypuszczałem, że tak wiele różnych związków już tak głęboko we mnie wrosło, że czuję się bardzo związany z tym miejscem i tą ziemią.

MARIA SZTUKA

Ja nie robię filmów tak, jakbym obsługiwał klienta z za lady, jakbym swoje sprawy już rozwiązał i wszystko wiedział, i innym o tym mówił. Zupełnie nie. Ja, mając to narzędzie w rękę, jakim jest twórczość, dzielę się tym, co jest moim własnym życiem i rozterką. Nie stawiam się w pozycji nauczyciela, wychowawcy czy inżyniera dusz ludzkich – tego w sztuce nie lubię, bo takie postawy są podszyte paternalizmem, czyli przeświadczeniem, że jest się dalej niż inni. Jako artysta mam tylko narzędzie wyrazu. Jeśli mam talent, to on przez to narzędzie wyrazu się objawia. To nie znaczy, że jestem mądrzejszy: mogę mówić głupstwa, najprostszy człowiek zamiatający ulice może rozumieć swoją kondycję życia lepiej ode mnie i posiadać większą mądrość. Ja to muszę przewidzieć i uszanować.

(Krzysztof Zanussi, sylwetka artysty, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2008/



Foto: Antoni Trzmiel

Prezentujemy cykl artykułów poświęconych sztuce, autorstwa pracowników Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie

Intencje a odbiór

Moja twórczość w przeważającej mierze opiera się na kontynuacji wcześniej rozpoczętych projektów, planów, zamierzeń - przekształcalność, nieustanna metamorficzność pewnych koncepcji, sformułowań malarskich stała się istotnym wyróżnikiem mojej działalności artystycznej.

Wieloaspektowość, wielowymiarowość podejmowanych prób unaocznienia cech współczesnego świata jako syntezy czy też określonej metafory malarskiej postrzeganej oraz przeżywanego rzeczywistości zawsze prowokowała do wielokrotnych ujęć, zapisów. Decyzje powrotu czy też rozwinięcia wcześniejszych projektów w znacznym stopniu wynikały z ciągłego poczucia niepełni, niemożności sformułowań ostatecznych, wyrażenie skończonych. Konkretna idea, plan pojawiający się na początku procesu twórczego wyzwała bowiem szereg napięć w urzeczywistnianiu początkowych zamierzeń. Materializowanie środkami malarskimi wstępnych koncepcji rozpoczyna za każdym razem wiele zasadniczych pytań co do trafności użytych środków plastycznych - a problematyka koniecznych ograniczeń i redukcji pojawia się jako zagadnienie podstawowe. Wizualizacja najbardziej prywatnych stanów, odczuć, doświadczeń, intencji autorskich wyzwala lawinę różnorodnych interpretacji w planie dzieła - odbiorca, niejednokrotnie odbiegających od zamierzeń autorskich. Erwin Panofsky pisał: „By stać się dziełem sztuki, taki przedmiot musi być stworzony z intencją nie tylko praktycznego użycia, ale także doznania estetycznego... Gdy wraz z nieskończoną różnorodnością innych intencji zawiera w sobie także intencję estetyczną”. Owa intencja estetyczna, zdaniem Panofsky'ego, przesądza o tym, czy artysta zamierzał stworzyć dzieło sztuki, wpisując je do arsenału artefaktów czy też włączając je jedynie do grupy przedmiotów użytkowych.

Relacja między kwestią intencji twórcy a wartościowaniem dzieła i tak w ostateczności rozgrywa się wokół zagadnienia dystansu wobec intencji autora. Ową niezależność sądów o dziełach sztuki stanowczo podkreślał Kant twierdząc, iż sądy o sztuce nie mogą poprzestawać na powtarzaniu cudzych opinii, winny być zawsze żywe i niezależne.

Sprawa wydaje się jeszcze bardziej skomplikowana, gdy uświadomimy sobie, iż dzieło często powstaje zgodnie z określonym pragnieniem lub wolą, których to nie da się do końca zwerbalizować. Co prawda autor zawsze jest w stanie określić czy też przybliżyć swój zamiar, sformułować podstawowe intencje oraz plany. Gdyby jednak chcieć poprzestać na owych podstawowych konstatacjach, to konieczność zaistnie-

nia dzieła sztuki poddana byłaby poważnej wątpliwości - po cóż bowiem materializować intencje czy też zamierzenia skoro wystarczy o tym powiedzieć, opisać, udokumentować itd.

Jednak dzieło powstaje - konieczność przedarcia się poprzez świadomość autora, jego próby racjonalizacji, zakres wyjaśnień intencji zaświadcza o tym, iż wyłącznie dzieło (zmaterializowany wytwór) jest w stanie powiedzieć coś więcej, bardziej dobitnie i wyraziście niż słowne deklaracje autora. Warto w tym miejscu uświadomić sobie, iż to właśnie konceptualny nurt w sztuce radykalnie sprowadził dzieło sztuki wyłącznie do komunikatu językowego, w tym celu, aby pomiędzy planem, zamierzeniem a efektem zachodziła tautologia.

Obecnie znajomość prądów intelektualnych, czy też kontekstów powstania dzieła, odniesienia do filozofii analitycznej, wedle której doświadczenia estetyczne nie stanowią kategorii wystarczającej, by udzielić odpowiedzi na pytanie czym jest sztuka, powodują, iż coraz częściej wytwory sztuki najnowszej stanowią rodzaj intelektualnej gry, budując hermetyczny metafizyczny.

Poruszanie się w tak złożonej przestrzeni nie wyklucza jednak sensu ważności samego faktu zaistnienia, zmaterializowania obiektu oraz mocy jego oddziaływania. Rozumienia oraz doświadczenia nie należy bowiem sobie przeciwstawiać jako dychotomiczne zaprzeczenie - bardziej sensowne wydaje się traktowanie obu postaw komplementarnie jako źródła wzajemnych dookreśleń i uzupełnień.

Perspektywa blisko czterech dekad od narodzin nurtu konceptualnego powoduje, iż jesteśmy bogatsi o określone doświadczenia w obszarze działań artystycznych - a dzieło coraz częściej postrzegane jako artefakt kulturowy, pomagający zrozumieć człowieka, żyjącego w pewnej kulturze, w określonym momencie historycznym, podlegającym różnorodnym ograniczeniom społecznym.

Moje malarstwo to poszukiwanie takiej formuły procesu twórczego, który uwzględniłby szeroko rozumiane możliwości kreatywne przy jednoczesnym istotnym elemencie - świadomości ograniczeń, rygorów, dyscypliny, poszukiwań precyzji wypowiedzi artystycznej adekwatnej do przyjętych idei, planów, zamierzeń.

Nawiązując w swych poszukiwaniach malarzkich do gesturalnej abstrakcji, poprzez niektóre doświadczenia pointylnizmu, konstrukttywizmu, po analizę koloru Josefa Albersa, czy też Victora Vasarely'ego uwzględniające oddziaływanie form i kolorów w kolejnych fazach realizacyjnych, kreuję szerokie spektrum konkretnych wrażeń, doznań percepcyjnych. Dotyczy to przede wszystkim takich działań, jak pulsacja, wibracja, falowanie,

irradiacja (optyczne powiększanie się jasnych obiektów na ciemniejszym tle) czy też wizualny efekt zwany Spiralą Fräsera (koncentrycznych kręgów dających wrażenie spiralnej ciągłości).

Istotą moich doświadczeń jest szczegółowa analiza wzajemnego oddziaływania elementów obrazów w celu uzyskania konkretnych znaczeń: głębi, pulsu, ruchu, rytmu i analogii koncentrycznych przestrzeni i materii.

Zagadnienie analogii, wielokrotności wykluczające identyczność, konstruujące określone odczucie rytmu, pulsu, przestrzeni kolorystycznej, gdzie autonomiczność wypowiedzi malarskiej powoduje, iż sensy i znaczenia przynależne rzeczywistości potocznej, zewnętrznej nabierają innych, uniwersalnych określeń - to podstawowe aspekty moich poszukiwań.

Odczucie charakterystycznych repetycji i wielokrotności przybiera tutaj medytacyjno-kontemplacyjny charakter a oddziaływanie form i kolorów wzmacnia wrażenie jedni i syntezy poszczególnych elementów, tworząc określoną całość. Dzięki tym właściwościom zostaje wyeliminowany aspekt rozbicia i destrukcji formy, a konstrukcja organicznej całości staje się tutaj zagadnieniem podstawowym. Jednakże celem nadrzędnym owych rozwiązań jest poszukiwanie istoty międzyobrazowego dialogu, rozmowy, które to uzewnętrzniają napięcia, relacje dziejące się w konstruowanych konfrontacjach, zdarzeniach, połączeniach.

U źródeł tego doświadczenia umiejscawiam Mondrianowską bezkompromisowość podziału płaszczyzny, zależność aspektu wymiarności (kształtu, proporcji, wielkości) od charakterystyk jakości koloru - elementów niewymiernych. Owa transcendentna, absolutna obecność, której ekwiwalentem malarskim jest usiłowanie znalezienia określonego porządku płaszczyzny, jej konkretności i trwałości, to ciągle dla mnie podstawowa reguła, wyznaczająca główny wektor moich wieloletnich poszukiwań malarskich.

Tak zdefiniowana idea formotwórcza uwzględniająca rozumienie sensów i znaczeń wynikających z samej istoty medium malarskiego (płaszczyzny malarskiej) nieustannie wpływa na podejmowany przeze mnie proces twórczy, który określa moje osobiste działanie artystyczne. Ów wewnętrzny, autonomiczny porządek płaszczyzny o określonych proporcjach, stanowiący dla obrazu absolutną instancję, która wszystkiemu, co się w jej granicach pojawi wyznacza miejsce, gdzie wszystko pozostaje w sposób konieczny i niezmiennie podporządkowany.

LECH KOŁODZIEJCZYK

Autor jest kierownikiem Zakładu Malarstwa w Instytucie Sztuki Wydziału Artystycznego UŚ

Od 3 do 20 listopada Instytut Fizyki UŚ gościł wystawę „Fusion Expo”

Fuzja jądrowa – energia przyszłości

Osiemset tysięcy lat temu człowiek zaprzyjaźnił się z ogniem oraz nauczył się go rozniecać i podtrzymywać, stawiając w ten sposób pierwszy krok na drodze do początków cywilizacji. Obecnie ogień wciąż pozostaje głównym źródłem wykorzystywanej codziennie energii – jej najważniejszym dostawcą pozostają elektrownie konwencjonalne, spalające paliwa kopalne, takie jak węgiel, ropa naftowa czy gaz ziemny. Ogniska przyszłości będą jednak wyglądały całkiem inaczej.

Znalezienie źródeł energii, które w przyszłości będą mogły sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu rozwijającej się cywilizacji jest jednym z najważniejszych problemów, które muszą zostać rozwiązane. Z oczywistych powodów, związanych z ograniczonymi zasobami surowców kopalnych oraz z koniecznością ograniczenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery, elektrownie konwencjonalne muszą zostać zastąpione przez elektrownie czerpiące energię z procesów innych niż reakcja spalania.

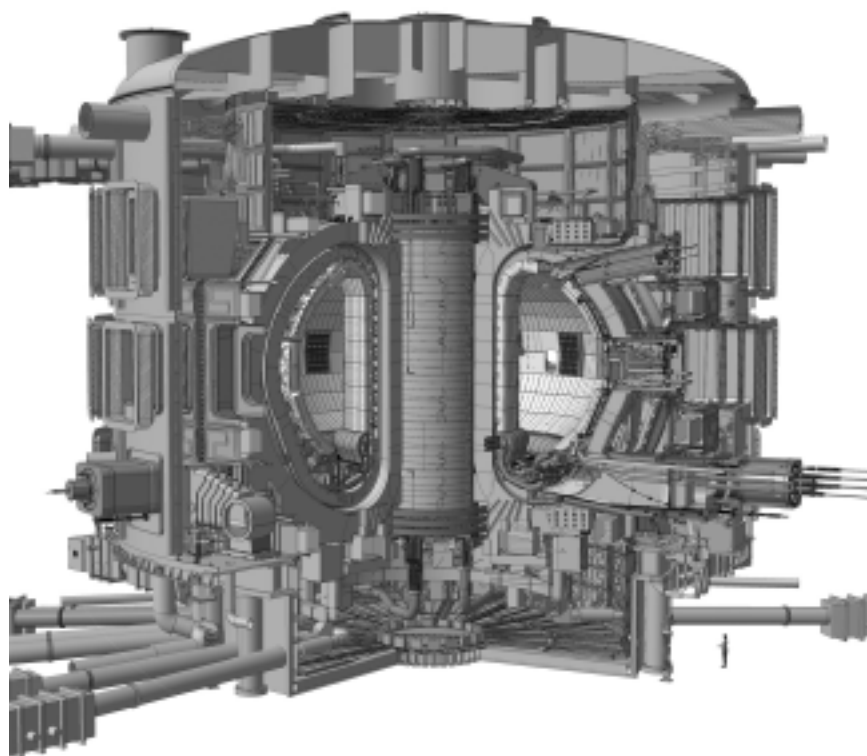
Rozwijająca się energetyka jądrowa, bazująca na elektrowniach atomowych, wykorzystujących reakcję rozszczepiania jąder pierwiastków ciężkich oraz odna-

wialne źródła energii, takie jak energia wiatrów czy energia słoneczna, stanowią pewną alternatywę, jednak rozwiązaniem wszystkich problemów byłoby opanowanie wydajnych, bezpiecznych i przyjaznych środowisku technologii, wykorzystujących łatwo dostępne „paliwa” o nieograniczonych zasobach. Takim źródłem energii wydaje się być reakcja fuzji jądrowej, w której energia wyzwalana jest w procesie syntezy jąder lekkich atomów.

W gruncie rzeczy, z energii fuzji jądrowej korzystamy od zawsze – stanowi ona bowiem źródło energii gwiazd, w tym również naszego Słońca. Docierający do nas miliardowy ułamek tej energii wystarcza jako siła napędowa całej przyrody i umożliwia życie na Ziemi. We wnętrzu Słońca proces łączenia się jąder wodoru i tworzenia jąder helu, zachodzi w niezwykle wysokiej temperaturze kilkunastu milionów stopni Celsjusza i pod ogromnym ciśnieniem grawitacyjnym. Na Ziemi, gdzie nie mamy do dyspozycji takiego ciśnienia, chcąc wykorzystać fuzję jako źródło energii, musimy uzyskać temperatury w za-

kresie 100 – 150 milionów stopni! W takich temperaturach materia jest całkowicie zjonizowana, tworząc stan skupienia zwany plazmą i możliwa jest najłatwiejsza reakcja syntezy, jaką można przeprowadzić – synteza dwóch izotopów wodoru – deuteru i trytu. W wyniku tej reakcji powstaje jądro helu, neutron i uwalnia się duża ilość energii.

Zapasy paliwa na Ziemi dla elektrowni wykorzystujących fuzję jądrową są praktycznie nieograniczone. Deuter jest wszędzie – w każdym metrze sześciennym wody jest go około 30 g, a w dodatku jest tani w pozyskaniu. Tryt z kolei, łatwo jest wytworzyć z litu, który jak wiadomo jest jednym z głównych składników skorupy ziemskiej. Paliwa nie zabraknie, a w dodatku potrzeba go bardzo niewiele. Sto kilogramów deuteru i kilka ton litu wystarczają na zaspokojenie potrzeb elektrowni plazmowej o mocy 1GW przez cały rok. Paliwo można więc dowieźć raz w roku jedną ciężarówką, podczas gdy elektrownia węglowa o takiej mocy potrzebuje ponad dwóch milionów ton węgla!



Schemat tokamaku ITER (zaczepnięty ze strony internetowej ITER Organization)

Foto: ITER Organization



Wizualizacja ośrodka ITER (zaczepnięta ze strony internetowej ITER Organization)

Zalety elektrowni plazmowej na tym się nie kończą. Jedynym produktem syntezy jest przecież hel, nie ma więc emisji dwutlenku węgla ani żadnych zanieczyszczeń środowiska. Opanowanie technologii umożliwiających zastosowanie fuzji jądrowej i wykorzystanie jej na skalę przemysłową dostarczyłoby ludzkości trwałych, bezpiecznych i nieograniczonych źródeł energii. Obecnie wydaje się, że pierwsza elektrownia plazmowa dostarczająca energię komercyjnie może zostać uruchomiona w ciągu najbliższych 35 – 40 lat.

Tokamaki

Największe nadzieje wiąże się z reaktorami termojądrowymi, wykorzystującymi urządzenia nazywane tokamakami (z rosyjskiego: O - toroidalna komora z cewką magnetyczną). W tokamakach plazma utrzymywana jest z dala od ścian reaktora za pomocą silnego pola magnetycznego. Pozwala to na podgrzanie jej do koniecznej temperatury 100 – 150 milionów stopni i podtrzymanie reakcji fuzji. Jądra helu produkowane w reakcji fuzji unoszą w formie energii kinetycznej około 20% energii wyprodukowanej w czasie reakcji. Energia ta przekazywana jest plazmie, ogrzewając ją. Pozwala to na samopodgrzewanie się plazmy i utrzymanie

odpowiedniej temperatury, koniecznej dla procesu syntezy.

Neutrony produkowane w reakcji unoszą 80% wyzwolonej energii. Ponieważ nie mają one ładunku elektrycznego, nie są utrzymywane w polu magnetycznym i trafiają w „blanket” – wyłożenie ścian reaktora, gdzie oddają swoją energię. Przepływające przez blanket medium chłodzące odbiera tę energię i umożliwia jej dalsze wykorzystanie do wytwarzania pary wodnej napędzającej turbiny generatorów prądu.

JET i ITER

Kontrolowana reakcja syntezy została po raz pierwszy przeprowadzona w 1991 roku w tokamaku JET (Joint European Torus) w Culham w Anglii. Kolejnym krokiem jest realizacja projektu ITER (International Thermonuclear Experimental Reactor) tokamaku budowanego w Cadarache na południu Francji. Moc ITERa będzie trzydziestokrotnie większa od mocy JETa, osiągnie 500 MW i będzie prawie taka jak moc elektrowni przemysłowych planowanych jako kolejny etap. ITER ma posłużyć głównie do badania fizyki samopodgrzewającej się plazmy, testowania nowych technologii, układów nagrzewania, zasilania tokamaku w paliwo, usuwania po-

piolu helowego i ma umożliwić zaprojektowanie i budowę prototypowej elektrowni DEMO.

Od 3 do 20 listopada w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Śląskiego można było zwiedzać należącą do EFDA (European Fusion Development Agreement) wystawę „Fusion Expo”, poświęconą problemom fuzji jądrowej oraz projektowi ITER. Symbolicznego otwarcia wystawy dokonali studenci Uniwersytetu Śląskiego Dzieci w obecności prorektora ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Barbary Kożusznik, prezydenta Katowic Piotra Uszoka i wicekuratora śląskiego Tadeusza Żesławskiego. Wystawa miała atrakcyjny, nowoczesny charakter i obejmowała m.in. prezentacje multimedialne, projekcję filmu oraz plansze i modele demonstracyjne. W prosty sposób wyjaśniała ona podstawy fuzji, przedstawiła osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie badań i prezentowała modele przyszłych reaktorów. Skierowana była przede wszystkim do młodzieży szkolnej, bo to przecież ona w przyszłości stanie przed problemem kończących się zasobów źródeł energii na naszej planecie.

JERZY JAROSZ

W artykule wykorzystano informacje pochodzące z opracowań EFDA.

ITER w Cadarache

Reaktor ITER zostanie wybudowany w Cadarache na południu Francji. Już teraz Cadarache jest ośrodkiem naukowym, prowadzącym - na zlecenie Francuskiej Komisji ds. energii atomowej - zaawansowane badania w dziedzinie energii. Ośrodek programu ITER zajmie teren o powierzchni całkowitej około 180 hektarów, z czego 42 hektary zajmuje przygotowana już w 2009 r. specjalna platforma, na której zostanie zbudowany reaktor. Platforma ma 1 km długości i 400 metrów szerokości (60 boisk do piłki nożnej). Tokamak, który powstanie w ośrodku ITER będzie ważył 23 000 ton. Dla porównania, 7300 ton waży słynna wieża Eiffel'a, a zatem tokamak będzie od niej trzykrotnie cięższy. Większość

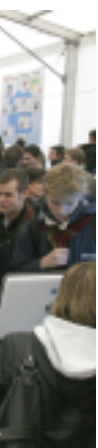
komponentów reaktora zostanie dostarczona do najbliższego portu nad Morzem Śródziemnym, a następnie, specjalnie zbudowaną do tego celu drogą o długości 106 km, przewieziona na miejsce budowy. Kluczowe wymagania reaktora ITER, to wydajność chłodzenia wynosząca około 450 MW oraz pobór energii elektrycznej o mocy do 120 MW. Szacowany koszt jego budowy, rozruchu i pierwszych lat pracy (rozłożony na okres 30 lat), to 10 miliardów euro! Zostanie on rozdzielony na siedmiu członków – kraje biorące udział w programie. Obecnie przygotowania do budowy są zakończone i jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to pierwsza plazma w reaktorze ITER zapłonie w roku 2016.



Otwarcia wystawy. Od lewej: prezydent Katowic Piotr Uszok, dr Jerzy Jarosz, prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Barbara Kożusznik, wicekurator śląski Tadeusz Żesławski, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii prof. dr hab. Maciej Sablik i zastępca dyrektora Instytutu Fizyki ds. kształcenia dr hab. Krystyna Mateja-Kaczmarska. Wstęgę przecięli młodzi studenci Uniwersytetu Śląskiego Dzieci

Wystawa „Fusion Expo”





Model tokamaku ITER budowanego we Francji w ramach współpracy międzynarodowej

Wyrównanie szans obywateli w dostępie do wiedzy i wykształcenia bez względu na płeć, poziom finansowy, sprawność fizyczną czy miejsce zamieszkania – to jeden z celów reform edukacyjnych wielu europejskich krajów. By go osiągnąć jako priorytetową formę nauczania wprowadza się kształcenie na odległość. Dzięki takim cechom, jak elastyczność, dostępność, modułowość, równoległość, ekonomiczność, duże audytorium, socjalna równowaga, międzynarodowość itp. e-learning może być wykorzystany praktycznie na wszystkich szczeblach systemu edukacyjnego.

Założeniem projektu: „E-learning drogą do porozumiewania się w środowisku wielokulturowym”, realizowanego od 1 sierpnia br. na Uniwersytecie Śląskim, jest pogłębienie współpracy między państwami Grupy Wyszehradzkiej przez promocję kulturalnego dziedzictwa wchodzących w jej skład państw, badania naukowe i edukacyjne, wymianę młodzieży oraz współpracę naukową w zakresie tworzenia wspólnej przestrzeni edukacyjno-informacyjnej i jej integracji w globalną przestrzeń europejską. Partnerami przedsięwzięcia są: Uniwersytet Ostrawski (Republika Czeska), Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy (Republika Słowacka) i Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki. Projekt koordynuje dr hab. Eugenia Smyrnova-Trybulska – adiunkt w Zakładzie Nauk Humanistycznych i Pomocniczych Pedagogiki WEiNoE w Cieszynie. Jest on skierowany do studentów, przyszłych i czynnych nauczycieli, wykładowców, metodyków i instruktorów, którzy wykorzystują lub zamierzają wykorzystywać e-learning w karierze zawodowej.

W ramach projektu 19-20 października na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ w Cieszynie odbyła się konferencja pt. „Teoria i praktyka kształcenia na odległość” pod auspicjami rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia i dziekana Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji prof. dr. hab. Haliny Rusek. Pracownicy tego Wydziału oraz całego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach mają wieloletnie, bogate doświadczenie w zakresie wdrażania e-learningu na wszystkich kierunkach studiów. Pomyślnie funkcjonuje i rozwija się tu platforma kształcenia na odległość, portal edukacyjny „Erudyta”. Celem konferencji była nie tylko prezentacja tych osiągnięć, ale również wymiana doświadczeń w zakresie e-learningu z innymi uczestnikami konferencji. Spotkanie wywołało zresztą duże zainteresowanie, czego rezultatem był udział ponad 60 osób, w tym 22 z zagranicy (Czech, Słowacji, Austrii).

Podczas pierwszego dnia konferencji odbyły się cztery sesje, plenarna oraz:

Projekt międzynarodowy: „E-learning drogą do porozumiewania się w środowisku wielokulturowym”

Priorytetowa forma nauki

„Nauczanie na odległość na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Ostrawskiego - przykłady dobrej praktyki”, „Nauczanie na odległość w naukach przyrodniczo-matematycznych i humanistycznych” oraz „Kształtowanie informatycznych kompetencji nauczycieli z wykorzystaniem e-learningu”. Przewodniczyły im: dr hab. Eugenia Smyrnova-Trybulska (Uniwersytet Śląski w Katowicach), doc. Jana Kapounová (Uniwersytet Ostrawski, Republika Czeska), prof. Jindřich Vaněk (Uniwersytet Śląski w Opawie, Republika Czeska), i prof. Erika Mechlova (Uniwersytet Ostrawski, Republika Czeska).

Podczas sesji plenarnej przedstawiono najważniejsze teoretyczno-metodyczne aspekty kształcenia na odległość, dane statystyczne, dotyczące przygotowania nauczycieli do wykorzystania e-learningu w Republice Czeskiej, koncepcję wdrażania e-learningu na Uniwersytecie Śląskim, socjalne wątki zdalnego nauczania z uwzględnieniem czynników neurobiologicznych. Zaprezentowano również cele i rezultaty realizacji projektu „Uniwersytet Partnerem Gospodarki Opartej na Wiedzy” na Uniwersytecie Śląskim w latach 2008-2009 oraz dokonano prezentacji wybranych kursów e-learningowych z języka angielskiego, realizowanych w jego ramach.

W drugim dniu spotkania odbyły się sesje: „Multimedia i systemy e-learningowe w nauczaniu na odległość” oraz „Psychologiczne, społeczne i prawne aspekty w nauczaniu na odległość”. Poprowadził je dr ing. Miroslav Hrubý z Uniwersytetu Obrony w Brnie (Republika Czeska).

Konferencji towarzyszyły warsztaty „Opracowanie kursów zdalnych w systemie CLMS MOODLE”, podczas których studenci, przyszli i czynni nauczyciele, metodycy i wykładowcy uczyli się w praktyce, jak wprowadzać zdalną formę nauczania w proces edukacyjny. Wykorzystaniu ICT i e-learningu w pracy zawodowej służyły takie tematy, jak: przygotowanie metodologii opracowania i wykorzystania kursów zdalnych, opracowanie koncepcji badań w zakresie

kształcenia nauczycieli, wsparcie e-learningu nauczycieli w regionie wyszehradzkim, kształtowanie teoretycznej wiedzy i praktycznych umiejętności w wykorzystaniu ICT i e-learningu u uczestników projektu. Warsztaty odbywały się za pośrednictwem platformy Uniwersytetu Śląskiego dla magistrantów i doktorantów znajdującej się na stronie (<http://el2.us.edu.pl/mw-std/>). Równolegle podobne warsztaty w języku czeskim, prowadzili partnerzy z Uniwersytetu Ostrawskiego.

Najlepsze referaty uczestników konferencji i projektu znalazły się w pracy zbiorowej „Teoretyczne i praktyczne aspekty kształcenia na odległość”, opublikowane też zostaną w wersji elektronicznej w internecie.

Choć zakończenie projektu przewidziano na 30 listopada, w najbliższych latach będzie on kontynuowany m.in. w następującym zakresie:

- Aktywne wdrażanie e-learningu w proces edukacyjny, w tym w zakresie kształcenia przyszłych i czynnych nauczycieli, w uniwersytetach partnerskich.
- Organizacja międzynarodowych konferencji naukowych „Teoretyczne i praktyczne aspekty kształcenia na odległość” w latach 2010-2012 na WEiNoE w Cieszynie.
- Organizacja warsztatów międzynarodowych „Projektowanie kursów zdalnych” w latach 2010-2012 na WEiNoE w Cieszynie.
- Wymiana doświadczeń w zakresie e-learningu na bieżąco poprzez utrzymywanie osobistego i wirtualnego kontaktu między uczestnikami projektu z krajów Grupy Wyszehradzkiej.
- Uaktualnienie uczelnianych i wydziałowych portali edukacyjnych oraz platform e-learningowych przez uniwersytety partnerskie: opracowanie i umieszczenie nowych materiałów edukacyjnych, kursów e-learningowych oraz ich wymiana.
- Tworzenie wspólnej przestrzeni edukacyjno-informacyjnej i jej integracji w globalną przestrzeń europejską.

EUGENIA SMYRNOVA-TRYBULSKA

Konferencja „Podmiotowość w polityce”

Świadomość suwerennych działań

Być podmiotem w Europie to być tym, do którego się dzwoni, ustalając decyzje, a nie tym, do którego się dzwoni, przekonując do decyzji.

Podmiotowość jest racją bytu polityka – mówił podczas konferencji naukowej „Podmiotowość w polityce” prof. dr hab. Jerzy Buzek. Spotkanie 27 października na Wydziale Nauk Społecznych UŚ zostało zorganizowane przez rocznik filozoficzny „Teologia Polityczna” i Instytut Filozofii UŚ. Inaugurowało też działalność Śląskiego Klubu Teologii Politycznej w Katowicach. Obok przewodniczącego Parlamentu Europejskiego wzięli w nim udział Ludwik Dorn, poseł na Sejm RP, dr Piotr Dardziński, dyrektor Centrum Myśli Jana Pawła II, dr Dariusz Karłowicz z „Teologii Politycznej” oraz prof. zw. dr hab. Andrzej Kiepas, dyrektor Instytutu Filozofii UŚ.

Znakomici goście ściągnęli do auli im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych tłum słuchaczy. Ludwik Dorn podkreślił, że podmiotowość to zdolność do pewnych aktów i czynów. – Być podmiotem w Europie to być tym, do którego się dzwoni, ustalając decyzje, a nie tym, do którego się dzwoni, przekonując do decyzji – mówił Dorn. – Jeśli tak będzie, a jest to moim marzeniem, będziemy mogli powiedzieć, że Polska jest podmiotem w Unii Europejskiej. Na to jednak przyjdzie nam poczekać kilkanaście lat.

Dr Piotr Dardziński poruszył problem wyboru przez młodych ludzi kierunków studiowania. Wyboru, za którym stoi moda, a nie refleksja czy realna potrzeba: – Zamiast tego, chodzi o dostarczenie się do supermarketu rynku i dostosowanie się do potrzeb jego klientów – mówił dyrektor Centrum. Powołując się na słowa Karola Wojtyły podkreślił, że człowiek musi zdobyć samowiedzę, skutkiem której jest samopoznanie. Zdobywa się je w relacji z innymi.



Foto: Agnieszka Sikora

Zaznaczył, że nie ma ludzi „jednostkowych”. Dopiero kiedy człowiek jest „współnotowy”, może poczuć, że jest indywidualny.

W opinii prof. Andrzeja Kiepasa podmiotowość jest problemem natury filozoficznej. Jego zdaniem stoimy przed końcem pewnej epoki – w okresie późnej nowoczesności, ale i w otwarciu epoki postindustrialnej. To zaś przynosi konieczność przemian. Mamy przed sobą dwa wyzwania – państwo, które powinno wspierać naukę oraz społeczeństwo obywatelskie, które obok państwa może w tym obszarze stać się podmiotem. To, w opinii prof. Kiepasa, są wyzwania nie tylko dla Polski, ale i całego społeczeństwa europejskiego.

Dla prof. Jerzego Buzka podmiotowość polityczna to przede wszystkim świadomość podejmowania suwerennych działań: – Podmiot, który słucha innych jest politycznie słaby – podkreślał profesor. Jego zdaniem, pomiędzy działaniami w nauce i polityce istnieje analogia: – Polityka może się uczyć od nauki języka. W polityce i nauce chodzi o prawdę i dobro publiczne. Obie dziedziny muszą się też cieszyć społecznym zaufaniem. Przewodniczącą podkreślił, że w Polsce cierpimy na deficyt tego pojęcia. Znacznie lepiej możemy realizować swoją podmiotowość w UE: –

W Unii jesteśmy w pewien sposób ograniczeni, ale nasza podmiotowość jest o wiele większa. Wszystko zależy jednak od naszej determinacji. Trzy miesiące upominałem się o Pakiet Klimatyczny, o potrzebne nam okresy przejściowe i dostaliśmy je. Musimy mieć jednak argumenty, a nie tupać nogą – przekonywał prof. Buzek.

Zdaniem Ludwika Dorna na tle trudnych struktur UE widać, że Polska jest słaba. Dlatego potrzebny jej jest program wybijania się na podmiotowość. Prof. Andrzej Kiepas zauważył jednak, że nie da się tego zrobić przy obecnych nakładach na naukę: – Wybicie się na podmiotowość wymaga społecznej aktywności, ale i stworzenia warunków przez państwo. Tymczasem politycy myślą w perspektywie 3-4 lat, najbliższych wyborów – podsumował.

Według dr. Piotra Dardzińskiego, kluczowym momentem będzie zakończenie transformacji: – Transfer z Brukseli do Warszawy musi przestać być jednokierunkowy, musimy przestać być klientami UE – przekonywał.

Prof. Buzek przyznał, że nie mamy jeszcze silnej pozycji: – Ale możemy ją mieć. Mamy już dowody na to, że potrafimy się wyróżnić spośród grona 27 państw, które tworzą Unię – zapewniał.

KATARZYNA ROŹKO

Wokół granic swobody wypowiedzi

Gdzie leżą granice swobody wypowiedzi? Czy dla wszystkich powinny być takie same? Na te i inne pytania starali się odpowiedzieć uczestnicy konferencji naukowej „Wokół granic swobody wypowiedzi”, która 28 i 29 października zebrali się w auli Wydziału Prawa i Administracji UŚ. Panel zorganizowały wspólnie WPIA oraz Wydział Filologiczny UŚ. Opiekę nad projektem sprawowało Stowarzyszenie Edukacja Dla Przyszłości.

Uczestników przywitał rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś: – Jestem językoznawcą i jak każdy przedstawiciel tej profesji jestem wyczulony na to, co i jak się mówi – stwierdził rektor. – Podczas wywiadania się na jakikolwiek temat, powinna nam przyświecać jedna zasada: należy mówić uczciwie. Jestem pewien, że podczas tej naukowej debaty, będzie panowała uczciwość wypowiedzi, mimo że teksty, o których będziecie państwo mówić, może do końca uczciwe nie są – dodał na zakończenie.

– Prawo jest kolizją pewnych wartości. – rozpoczął prof. dr hab. Zygmunt Tabor, dziekan Wydziału Prawa i Administracji. – Co dla językoznawców może się wydać dziwne, ale my prawnicy stykamy się z tym na co dzień. Moim zdaniem, trudno wskazać granice swobody wypowiedzi i dobrze, bo one muszą się tworzyć same.

Głos zabrał również dziekan Wydziału Filologicznego, prof. dr hab. Rafał Molencki, który stwierdził, że dla filologów i językoznawców język jest nie tylko narzędziem, ale również przedmiotem badań. – To, że językoznawcy mają duży wpływ na współczesny język, nakłada na nich dużą odpowiedzialność.

Większość prelegentów rozważało problem granic swobody wypowiedzi w sztuce. Dr Ireneusz Kamiński zaprezentował szereg orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczących naruszenia przez państwa europejskie prawa do swobody wypowiedzi. Sentencje były bardzo zróżnicowane, trudno też stworzyć regułę, którą kierował się Trybunał.

Dr Marian Słowicki z ASP w Katowicach zaprezentował stanowisko znawcy sztuki. Pokazał nagranie przygotowane przez duet artystów, w którym w bardzo

odważny i często drastyczny sposób nawiązywali do religijności Polaków. Zdądził, że choć wystawa była prezentowana w wielu galeriach, jej prowokacyjny charakter sprawił, iż nie udało się jej zaprezentować na ASP – Wolność artysty jest ograniczona pewnymi normami, ale historia sztuki pokazuje, że wielu z nich, świadomych zagrożenia, przekraczało granice i lądowało w więzieniach. Nie możemy jednak pójść w takim kierunku, by z powodu obawy przed naruszeniem norm, artyści ograniczali swoją inwencję – stwierdził na zakończenie.

Własne doświadczenia z ograniczaniem swobody wypowiedzi przedstawił dr Kazimierz Piotrowski z ASP w Łodzi: – Kilka lat temu otrzymałem propozycję zorganizowania w Brukseli wystawy, która komentowałaby religijność. W owym czasie byłem pracownikiem Muzeum Narodowego. Początkowo miałem poparcie dyrekcji, ale z czasem, kiedy klarował się kształt „Irreligii”, czułem, że jest ono coraz słabsze, a nawet przeradza się w niechęć. Sprawa zakończyła się moim odejściem z pracy.

W wystąpieniu kuratora „Irreligii” można było wyczuć żal wobec tych, którzy rozpoczęli kampanię przeciw tej wystawie. Prawo do parezji (szczerej wypowiedzi), w tym przypadku wobec religii, zostało naruszone.

Prof. dr hab. Włodzimierz Bolecki z Instytutu Badań Literackich PAN w wykładzie „Prawnik jako językoznawca” wykazał, że prawnicy rozpoznając sprawy w dziedzinie swobody wypowiedzi, kierują się często własnymi odczuciami, a nie wiedzą naukową. Przedstawił wiele przykładów potwierdzających tę tezę: – Prawnicy odwołują się w swojej praktyce do potocznego rozumienia języka, a to duży błąd. Ich kompetencje w dziedzinie lingwistyki są zerowe. Z drugiej strony, filolodzy nie interesują się orzeczeniami sądowymi i to jest jeszcze bardziej szokujące – podsumował profesor Bolecki.

Przytoczone referaty to tylko mała część spośród tego, co można było usłyszeć podczas debaty, której gośćmi byli m.in.: znawca prawa międzynarodowego prof. dr hab. Roman Wieruszewski, prof. dr hab. Leonard Neuger z Uniwersytetu Sztokholmskiego oraz wielu innych.

DAMIAN MAJER

Zorganizowana przez Zakład Historii Najnowszej 1918-1945, Zakład Metodologii i Dydaktyki Historii Instytutu Historii UŚ oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Uniwersytetu Śląskiego ogólnopolska konferencja pt.

„Dwudziestolecie. Bilans sukcesów i niepowodzeń państwowości polskiej w okresie międzywojennym i w latach 1989-2009” odbyła się 20-21 października w Sali Sejmu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz na Wydziale Nauk Społecznych.

W dwudniowym spotkaniu udział wzięło ponad 60 osób (przede wszystkim historyków, politologów i socjologów), reprezentujących niemal 30 placówek – uniwersytetów (w Katowicach, Białymstoku, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze), akademii (w Bielsku-Białej, Częstochowie, Gdyni, Siedlcach, Słupsku i Warszawie), politechnik (w Łodzi i Opolu), jak i innych instytucji naukowych i edukacyjnych (Częstochowy, Katowic, Krakowa i Poznania). Ponadto w konferencji uczestniczyli nauczyciele i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych województwa śląskiego i opolskiego oraz studenci Wydziału Nauk Społecznych UŚ. Honorowy patronat nad przedsięwzięciem objęli: marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Bogdan Borusewicz oraz marszałek województwa śląskiego Bogusław Śmigielski.

Pierwszy dzień konferencji zainaugurowały wystąpienia plenarne. Zgromadzeni pod przewodnictwem dziekana WNS prof. zw. dr hab. Wiesława Kaczanowicza mogli wysłuchać pięciu wystąpień, w których podjęto próbę porównania różnych aspektów Drugiej i Trzeciej

Druga i Trzecia Rzeczpospolita – próba porównania

Rzeczpospolitej. W pierwszym wystąpieniu jedna z gospodyń konferencji, prof. dr hab. Maria W. Wanatowicz (Zakład Historii Najnowszej 1918-1945 w Instytucie Historii UŚ) przybliżyła idee przewodnie procesów unifikacyjnych i integracyjnych w obu okresach. Analizę form i kierunków polityki Drugiej i Trzeciej RP wobec Polonii przedstawiła prof. dr hab. Bernadetta Nitschke (Instytut Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego). Kolejny prelegent – JM Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie prof. dr hab. Michał Śliwa – syntetycznie omówił obserwowalne na scenach politycznych obydwu okresów przeobrażenia ideowe polskiej myśli politycznej. Nawiązując do tematu konferencji w wymiarze ekonomicznym, prof. dr hab. Kazimierz Badziak (Uniwersytet Łódzki) skoncentrował swoje wystąpienie na ukazaniu głównych tendencji rozwojowych i stagnacyjnych lat 1918-1939 oraz 1989-2009 w kwestiach gospodarczych. Autorem ostatniego przed-

południowego wystąpienia był drugi reprezentant gospodarzy – dyrektor Instytutu Historii UŚ, prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek, który podjął się wykazania elementów zbieżnych dwóch parlamentaryzmów – Drugiej i Trzeciej Rzeczpospolitej. Ponadto odbyła się dyskusja panelowa pt. „Wojciech Korfanty na kartach podręczników szkolnych. Jak uczyć o wybitnych postaciach we współczesnej edukacji historycznej i obywatelskiej?” z udziałem prof. dr hab. Anny Glimos-Nagórskiej (UŚ), prof. dr hab. Hanny Wójcik-Łagan (UJK w Kielcach) prof. dr hab. Barbary Kubis (Uniwersytet Opolski). Była ona skierowana przede wszystkim do nauczycieli, reprezentantów środowiska dydaktycznego oraz uczniów. Spotkanie połączone z prezentacją książki pod tym samym tytułem. Także w tym dniu odbyła się promocja publikacji popularno-naukowej autorstwa pracownika Zakładu Historii Najnowszej 1918-1945 Instytutu Historii UŚ, dr. Miłosza Skrzypka.

Ze względu na dużą liczbę uczestników popołudniowa część obrad pierwszego dnia oraz obrady w dniu następnym przebiegały w trzech równoległych sekcjach. Omawiano zagadnienia z zakresu szkolnictwa i oświaty, kultury i sztuki oraz społeczeństwa (sekcja I), polskiej polityki zagranicznej oraz życia religijnego (sekcja II) i polityki wewnętrznej, zagadnień prawno-administracyjnych i gospodarczych (sekcja III). Wystąpienia miały bardzo różny wymiar, część prelegentów ograniczała bowiem cezury swoich rozważań do wyłącznie wybranego dwudziestolecia. Ogólny bilans spotkania należy uznać jednak za korzystny, bowiem skonfrontowanie poszczególnych głosów, przy ich mnogości i różnorodności, pozwoliło uczestnikom na uzyskanie spektrum informacji i ocen. Warto dodać, że każdej części obrad, od plenarnych począwszy, towarzyszyła ożywiona dyskusja. Podsumowując katowickie spotkanie, prof. dr hab. Maria W. Wanatowicz oraz prof. dr hab. Anna Glimos-Nagórska stwierdziły, że spotkanie uznać należy za ważną próbę zestawienia i porównania obydwóch okresów, stanowiącą istotny przyczynek do pogłębienia multidyscyplinarnych badań nad Drugą i Trzecią Rzeczpospolitą.

Zwieńczeniem spotkania była wizyta w zabrzańskim Skansenie – zabytkowej kopalni węgla kamiennego „Królowa Luiza”.

MACIEJ FIC

Czas kreatywnych ludzi

19 i 20 października na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ odbyła się międzynarodowa konferencja „Enter – obszary działalności gospodarczej i otoczenia biznesu”. W projekcie udział wzięli przedstawiciele władz Sosnowca oraz jego miast partnerskich: Komarom, Roubaix, Suceava, Les Mureaux i Casablanca Maarif. Rozmawiano o aktualnych problemach gospodarki miejskiej, opartej na działalności małych i średnich przedsiębiorstw.

Pierwszy dzień konferencji poświęcony był budowaniu europejskiej przedsiębiorczości. O kluczowych dyrektywach UE dla biznesu mówiła europoseł Małgorzata Handzlik. Natomiast Eric Konczer zaprezentował ideę i działalność Parku Naukowo-Przemysłowego w Komarom (Węgry). Po delegacji z Węgier przemawiali przedstawiciele Casablanca Maarif oraz Suceavy. Prezentacje zagranicznych gości zamknął wykład reprezentantów Les Mureaux.

W drugim dniu mówiono, czym jest kreatywne miasto oraz kim są kreatywni mieszkańcy. Do tego miana aspiruje również Sosnowiec, który przez naczelnika Wydziału Polityki Gospodarczej UM Grzegorza Frugalskiego, został przedstawiony jako miasto otwarte na inwestorów: – Od połowy lat 90. towarzyszy nam stres związany z zamykaniem dużych zakładów przemysłowych. Nie były one przecież zawieszane w próżni. Ich istnienie było powiązane z ludźmi, osiedlami, infrastrukturą. Potrzebowaliśmy miejsc pracy jak tlenu – mówił Frugalski. Dlatego miasto postawiło na przedsiębiorczość i szukanie inwestorów.

– Dziś na terenie Sosnowca działa 25 tys. podmiotów gospodarczych, w tym 180 z kapitałem zagranicznym – wyliczał naczelnik.

O kreatywnym mieście mówiła też dr Maria Zrałek, wicedyrektor Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa WNS UŚ oraz adiunkt w Wyższej Szkole Humanitas w Sosnowcu: – W 2030 r. dwie trzecie ludności będzie mieszkać w miastach. Jednak już teraz trzeba myśleć jak poprawić w nich jakość życia.

Dwudniową konferencję zamknął wykład rektora WSH prof. WSH dr. Jerzego Kopla, pt. „Odpowiedzialne zarządzanie przestrzenią publiczną miast”. – Człowiek może się realizować poprzez kreatywność, ale musi mieć ona swoją przestrzeń – mówił. Powołał się na Jane Jacobs, wielką damę urbanistyki, przestrzegającą przed niepohamowaną pychą, która podporządkowuje przestrzeń ruchowi ulicznemu. – Integracja ustępuje modelowi amerykańskiemu. Powstają rozproszone wyspy połączone siecią autostrad, a wraz z tym następuje radykalny rozdział człowieka z przyrodą i dochodzi do społecznej dezintegracji. Rektor sięgnął też po cytaty z Heideggera – „Technika pokonała wszystkie oddalenia, jednak nie uprzyścipleniła żadnej bliskości”. To jest dla nas wskazówka. Twórzmy przestrzenie publiczne, dzięki którym ludzie będą we wspólnotach i będą czuli chęć robienia czegoś dla innych – przekonywał dr Kopel.

KATARZYNA ROŻKO

List do redakcji

Szanowni Państwo,
uprzejmie proszę o zamieszczenie moich zastrzeżeń do rozmowy z przewodniczącym Senackiej Komisji Historycznej prof. zw. dr. hab. Markiem Zralkiem, zamieszczonej w listopadowym wydaniu „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”.

Jestem jedną z osób, które znalazły się w raporcie Komisji Historycznej. Ze zdumieniem przeczytałem wypowiedź prof. Marka Zralka, że „każdy pracownik, który w dokumentach IPN został odnotowany jako TW lub KO, dostaje od Komisji list z powiadomieniem, że może zapoznać się z materiałami, które na jego temat zebraliśmy”.

W moim przypadku tak właśnie nie było. Komisja dysponuje dokumentem o zgodzie na współpracę ze służbami PRL z moim sfałszowanym podpisem. Zależało mi bardzo, aby ten dokument zobaczyć, gdyż jest on kluczowy w mojej sprawie. Zależało mi także na tym, aby zobaczyć i inne dokumenty. Sam Pan Przewodniczący odmówił mi dostępu do moich materiałów. Odmówił także wtedy, gdy prosił go o to urzędujący Rektor (21.02.2008).

Pan Przewodniczący poinformował mnie, że tylko w sądzie mogę dochodzić swoich praw. Natomiast, gdy oddałem sprawę do sądu, moi adwokaci uprzedzili mnie, że na rozprawę sądową mogę czekać nawet kilka lat – i czekam. Żadnych dokumentów nigdy mi nie udostępniono, jedynie raport z prac Komisji. Nigdy nie uwzględniono żadnych moich wyjaśnień, nawet dotyczących absurdalnych zarzutów.

Na moją prośbę spotkałem się z Komisją (31.03.2008 r.), licząc na rzeczową rozmowę, mogącą wyjaśnić mój status. Aby wykazać niewiarygodność obciążających mnie dokumentów prosiłem o porównanie dat i niektórych informacji tam zawartych. Pan Przewodniczący odpowiedział, że nie ma czasu na weryfikację tych danych. W międzyczasie Komisja otrzymała podobno nowe dokumenty obciążające mnie, na których analizie czas się znalazł.

W czasie spotkania okazało się, że moje kontakty zagraniczne w okresie PRL, które polegały na zatrudnieniu w anglistyce „native speakerów” do nauczania języka angielskiego (był to wtedy formalny wymóg minimum kadrowego) zostały przez Komisję ocenione jako niepotrzebne i naganne.

Stanowczo chciałbym zaprotestować przeciwko stwierdzeniu podkreślonemu w tekście rozmowy, że Komisja NIE OCENIA I NIE WYDAJE SĄDÓW. We wnioskach dwóch raportów Komisji Historycznej, które otrzymałem znajdują się formalne oceny i nielogiczne w swych założeniach zarzuty. Pan Przewodniczący dobrze wie, że te oceny skutkują już służbowymi konsekwencjami.

PROF. EM. DR HAB. JANUSZ ARABSKI

Odpowiedź Senackiej Komisji Historycznej UŚ

Szanowni Państwo,
zgodnie z podstawową zasadą pracy Komisji, dążymy do nieupubliczniania nazwisk osób odnotowanych w materiałach IPN jako współpracujące ze służbami PRL. Skoro jednak profesor J. Arabski ujawnił się - jest to Jego decyzja.

Natomiast co do meritum - w swoim wywiadzie w „Gazecie Uniwersyteckiej UŚ” z listopada br. przewodniczący Komisji stwierdził (cytujemy dosłownie): *każdy pracownik, który w dokumentach IPN został odnotowany jako TW lub KO, dostaje od Komisji list z powiadomieniem, że może zapoznać się z materiałami, które na jego temat zebraliśmy. I jeśli uzna, że te informacje nie są prawdziwe, ma prawo spotkać się z Komisją i powiedzieć, z czym się nie zgadza. Zawsze chętnie każdego wysłuchamy. Złożone przez taką osobę wyjaśnienia także przekazujemy rektorowi.*

Zgodnie z prawem, w szczególności z ustawą z dnia 18.12.1998 r. o IPN... (Dz. U. nr 155 poz. 1016 ze zmian.) Komisja nie ma możliwości udostępnienia materiałów pierwotnych IPN. Dopuszczalne jest zapoznanie się tylko z materiałami Komisji (zebranymi przez Komisję), a nie z materiałami IPN. Pan profesor J. Arabski materiały te otrzy-

mał i otrzyma również dalsze, dotyczące jego działań (opracowane na podstawie nowo pozyskanych dokumentów). Złożone przed Komisją wyjaśnienia profesora J. Arabskiego zostały też przekazane Rektorowi. I na tym rola Komisji się kończy. Rektor nie nakłaniał nikogo z Komisji do złamania prawa poprzez umożliwienie profesorowi J. Arabskiemu bezpośredniego dostępu do akt IPN.

Materiały IPN-u często są objętościowo ogromne, toteż jest sprawą oczywistą, że Komisja sporządzając dla Rektora syntezę, musi zakończyć ją wnioskami. Trzeba jednak odróżniać wnioski z materiału faktycznego od ocen. Ocen i sądów Komisja nie wydaje, ale wnioski z setek stron materiałów formułować musi, bo inaczej nie byłaby w stanie realizować zadań, do których została powołana.

Ustawa daje profesorowi J. Arabskiemu możliwość autolustracji i ewentualnego oczyszczenia się tą drogą. To droga sądowa i nie trzeba adwokatów; wystarczy złożyć wniosek do sądu okręgowego.

Komisja rozumie emocje profesora J. Arabskiego, ale za każdym stoi jego życiorys.

**SENACKA KOMISJA HISTORYCZNA
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO**

Nic o nas bez nas

Od początku istnienia Wydziału Artystycznego naszej Uczelni, jednym z głównych obszarów naukowej aktywności wykładowych tam uczonych była kultura muzyczna na Śląsku. Jej rozmaite przejawy, ludowe i artystyczne, w stuleciach minionych i obecnie, stanowią do dziś przedmiot historycznej, teoretycznej i socjologicznej refleksji. Nic więc dziwnego, że na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Kultura muzyczna na Śląsku”, zorganizowanej 21 i 22 października przez Bibliotekę Główną Akademii Muzycznej w Katowicach oraz Archiwum Śląskiej Kultury Muzycznej, licznie stawili się badacze z cieszyńskiego Instytutu Muzyki.

Dr Bogumiła Mika przedstawiła referat nt. inspiracji Maryjnych w twórczości Józefa Świdra, jednego z najbardziej płodnych i zasłużonych dla muzyki śląskiej twórców. Tematem wystąpienia prof. UŚ Marii Warchol-Sobiesiak była działalność braci Karola i Antoniego Szafranków, muzyków, pedagogów i wybitnych organizatorów życia muzycznego na ziemi rybnicko-wodzisławskiej. Mgr Daniel Cichy skupił się na kompozycjach chóralnych Witolda Szalonka, zarówno przeznaczonych dla zespołów amatorskich jak i śpiewaków pro-

fesjonalnych. Dr Zenon Mojżysz z kolei zaprezentował rezultaty badań nad protestancką kulturą muzyczną Cieszyna w XVII wieku, zaś prof. dr hab. Krystyna Turek skoncentrowała się na tematach, wartościach i przesłaniu śląskich pieśni ludowych. Z głównymi wątkami zaolziańskiego folkloru pieśniowego zapoznała słuchaczy dr Magdalena Szynkler, a dr Irena Burczyk zajęła się pieśniami o świętym Walentym, kultywowanymi w parafii rzymsko-katolickiej w Bieruniu Starym.

W panelach dotyczących dawnej i współczesnej kultury muzycznej regionu, twórczości religijnej i świeckiej, o rysie folklorystycznym i kompozytorsko autonomicznym wzięli ponadto udział naukowcy z ośrodków opolskiego, olsztyńskiego, poznańskiego, szczecińskiego, warszawskiego i wrocławskiego.

Obrady dopełnił koncert w znakomitej akustycznie, sali koncertowej katowickiej Akademii Muzycznej, na którym zabrzmiała muzyka Karla Dittersa von Dittersdorfa, Henryka Mikołaja Góreckiego oraz Stanisława Bromboszcza.

DANIEL CICHY

Jak wydawałem Biuletyn KKO Uniwersytetu Śląskiego

Zacząłem pracować na Uniwersytecie Śląskim w październiku 1981 roku, w Zakładzie Fizyki Teoretycznej. Od listopada pomieszkowałem, zwykle przez trzy dni w tygodniu, w hotelu asystenckim na osiedlu Tysiąclecia w peryferyjnej dzielnicy Katowic. W hotelu mieszkało kilkoro kolegów z zakładu – Władysław Borgiel z żoną Krystyną, Janusz Czakon, Krystyna i Sławomir Bugajscy. Bugajscy mieli syna, który przyjaźnił się z rudawym siedemnastolatkiem Adamem Słomką (tak, to późniejszy poseł na Sejm RP). Wielokrotnie gościłem u znajomych, najczęściej u Bugajskich.

PRL była tworem paranoidalnym i absurdalnym, ale stan wojenny to zapewne jej szczytowa faza rozwoju. Instytut Fizyki Uniwersytetu Śląskiego był mocno dotknięty represjami – kilkoro internowano już w grudniu 1981 roku, z profesorem Chełkowskim, ówczesnym rektorem włącznie. Rektor Chełkowski dzielił aresztancą celę z reżyserem Kutzem, którego „Sól ziemi czarnej” akurat wtedy pokazywała telewizja. Internowano Marka Zrałkę z Zakładu Fizyki Teoretycznej.

Zajęcia dydaktyczne były zawieszane, pojawiałem się zatem tylko na seminariach zakładowych. Były to niekończące się dyskusje na tematy polityczne, którym kierownik Zakładu, profesor Pawlikowski, zwykle się tylko przysłuchiwał. Gdyby literalnie potraktować zapisy dekretu o stanie wojennym, to wszystkich uczestników należałoby zamknąć. Przedmiotem słownej agresji bywał ostatni partyjny („partyjny” oznaczało wtedy członka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) Marian Drzazga, zacny kolega, był właśnie w trakcie rzucaenia legitymacji partyjnej, ale nie do wszystkich to najwidoczniej w porę dotarło. Po „seminariach” wracałem do Krakowa. Trwały strajki w kopalniach, przed Wujkiem stały czołgi. W centrum miasta pojawiały się opancerzone transportery wojskowe.

Zimą 1982 debata publiczna zupełnie zanikła. Mogliśmy w naszych mieszkaniach i gabinetach mówić, co się nam podobało, ale nic z tego nie istniało w przestrzeni publicznej. Uniwersytet Śląski pod rządami następcy profesora Chełkowskiego, Sędzimira Klimaszewskiego, zamarł. Krystyna Bugajska wyjechała na staż do Triestu, a my – Sławek, Basia Kowalczyk i ja - obmyślaliśmy założenie pisma. Sławek, obdarzony mocnym temperamentem politycznym (zdążył już być, zanim rzucił partyjną

legitymacją, sekretarzem PZPR w filii UJ w Katowicach), wołał biuletyn polityczny. Ja sam skłaniałem się ku pismu czysto informacyjnemu. Na początek zebraliśmy jakieś materiały natury społecznej – pamiętam, że była to m.in. lista internowanych z Uniwersytetu Śląskiego. Pozostały do pokonania przeszkody techniczne – nie było papieru, o offsecie nawet nie można było marzyć, ktoś obiecywał matryce białkowe. I wtedy przyszedł 13 maja 1982 i demonstracja przeciw stanowi wojennemu przed rektorem na ulicy Bankowej.

Wzięła w niej udział większość pracowników Zakładu Fizyki Teoretycznej, ale profesora Andrzeja Pawlikowskiego sobie nie przypominam (potwierdza jego obecność inny uczestnik Jerzy Kuczyński). Nie było też Ryszarda Mańki. Obu jednak zamknięto w trakcie kilkudniowej fali aresztowań po 13 maja (Mańkę tylko na kilka godzin), która pochłonęła także Sławka (internowany w Zabrze-Zaborzu) i Basię (internowana w Bytomiu-Miechowicach). Zostałem więc sam z przygotowanymi materiałami. Uzupełniłem je dodając listę nowych internowanych – prawie 30 pracowników i studentów. Zwróciłem się z prośbą o pomoc do ówczesnego doktoranta Edwarda Piotrowskiego (obecnie Uniwersytet w Białymstoku). Edek znalazł jakąś grupę młodych ludzi, którzy odebrali makietę numeru i po mniej więcej trzech tygodniach wydrukowali nr 1 Biuletynu KKO Uniwersytetu Śląskiego. KKO - Konspiracyjny Komitet Oporu – był tworem wirtualnym; po prostu gazetka musiała mieć wydawcę.

Odebrałem cały nakład w bramie jakiegoś domu przy ruchliwej ulicy Młyńskiej, niedaleko dworca kolejowego. Miałem wypatrywać studenta w charakterystycznej czapce, ja też miałem jakiś znak rozpoznawczy. Znaleźliśmy się i zamieniliśmy torbami plastikowymi. Nie było tego dużo, może 100-200 obustronnie zadrukowanych kartek papieru. Rozrzuciłem je jeszcze tego samego wieczora w hotelu asystenckim i w akademiku na osiedlu Tysiąclecia. Część przekazałem następnego dnia kolegom z Instytutu Fizyki.

Sławek i Basia wrócili z internowania przed rokiem akademickim 1982/83. Sławek miał cele polityczne, ale do ich realizacji była już inna działalność, w *Solidarności Walczącej* Kornela Morawieckiego i Zbyszka Oziewicz. Powstały Podziemny Informator Katowicki (PIK) i Wolni i Solidarni (WiS), ale to zupełnie inna historia, w któ-

rej pojawiają się także Włodek Lesisz, Ewa Gmyrek (siostra Basi Kowalczyk) i inni.

Biuletyn utrzymał lokalny charakter i przetrwał do roku 1984. Jesienią 1982 roku opublikowaliśmy listę pracowników zwolnionych przez rektora Sędzimira Klimaszewskiego. Były tu też nazwiska Bugajskiego i Kowalczyk. Późną jesienią 1982 roku dowiedzieliśmy się o istnieniu podziemnej Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność. Jej członek Adam Kasprzyk (późniejszy wiceprezydent Katowic), świeżo zwolniony z internowania, przekazał nam listę członków tzw. neozwiązków – rządowych związków zawodowych, które konspiracyjnie zakładano na UŚ. Wydrukowaliśmy ją bodajże w grudniu 1982 roku. W którymś z numerów Sławek Bugajski opublikował pod własnym nazwiskiem zjadliwy list otwarty do rektora Klimaszewskiego.

Nie wiem kto pisał na „białku” (Ewa Gmyrek?); informację operacyjne znali tylko bezpośrednio zainteresowani. Ja sam kilkakrotnie zajmowałem się drukiem. Pamiętam incydent z drukiem Biuletynu w domu Jurka Kuczyńskiego (obecnie Planetarium w Chorzowie). Jego córka wyjechała na wakacje. Jurek, jego żona i ja kończyliśmy druk pierwszej strony, kilkanaście kartek rozłożonych po całym mieszkaniu schnie, gdy rozległo się głośne stukanie do drzwi. Nie otworzyliśmy, a intruz zrezygnował po pewnym czasie.

Pracę na Uniwersytecie Śląskim straciłem w lutym 1984 roku. Rozmawiałem wtedy z rektorem Klimaszewskim i miałem wrażenie, że on wie. Czy TW „Stefan” miał z tym coś wspólnego? Nie wiem, nie mam żadnych informacji.

Przekazałem Biuletyn Adamowi Słomce. Wyszedł właśnie z więzienia (na które zasłużył założeniem młodzieżowej organizacji Konfederacji Polski Niepodległej w Katowicach i Bytomiu), pracował bodajże w ZOO i kontynuował naukę w liceum wieczorowym. Adaś wydał chyba numer 11, opatrując go afiliacjami aż trzech organizacji, w tym KPN i SW. Z przyjemnością odnotowałem niedawno, przeglądając strony www, że pamięć o pierwszych dwu numerach Biuletynu trwa w Katowicach do dzisiaj.

EDWARD MALEC

Prof. dr hab. Edward Malec jest obecnie pracownikiem Instytutu Fizyki im. Mariana Smoluchowskiego Wydziału Fizyki Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

W Międzynarodowej Szkole Nauk Politycznych UŚ zajęcia odbywają się w ramach wykładów lub tzw. *Conférences de méthode*, prowadzonych w języku francuskim. Studenci zapoznają się na nich z najnowszymi osiągnięciami oraz trendami w dziedzinie nauk politycznych, a także z metodologią badań, którą następnie wykorzystują w prowadzonych w ramach *Conférence de méthode* projektach.



Projekt studentów Gladiatorzy jutra

Cieć poznania przyszłości była i wciąż jest jednym z największych pragnień człowieka. Większość filmów i książek *science-fiction* to nie do końca fikcja, ale bliższa lub dalsza rzeczywistość. By to udowodnić za punkt wyjścia przyjęliśmy wyznaczenie, na podstawie analizy wybranych dzieł kinematografii i literatury fantastycznej, jednej, w miarę spójnej wizji najbliższych kilkudziesięciu lub kilkuset lat. Następnie rozpoznać będziemy poszukiwanie syndromów we współczesnym świecie, które potwierdziłyby możliwość jej realizacji.

Literatura i filmy *science-fiction* pełne są wizji przyszłości, które łączą władzę z wykorzystaniem technologii. Najbardziej znanym przykładem futurystycznego totalitaryzmu jest powieść *Rok 1984* George'a Orwella – obraz Wielkiej Brytanii rządzonej przez totalitarny reżim, gdzie technologia wykorzystywana jest do ciągłego nadzoru społeczeństwa. Z kolei w filmie *V jak Vendetta* ataki terrorystyczne, przypominające te z 11 września 2001 r., lecz zaplanowane przez rząd, stały się uzasadnieniem dla wprowadzenia dyktatury i społecznego zniewolenia. Genetyka to z kolei atrybut władzy w powieści *Nowy wschodni świat* Aldousa Huxleya. Ludzie rodzą się w inkubatorach, a ich zdolności fizyczne i intelektualne są ustalane w początkowym procesie ich „powstawania”. W rezultacie uczucie istnienia permanentnej kontroli jest dla nich czymś zupełnie normalnym. Nie znają innego życia poza tym, które ich otacza.

Niektóre wizje przyszłości ukazane w literaturze i filmach wskazują także na możliwość wykorzystania technologii informatycznej. Wzrastająca rola komputerów w codziennym życiu może doprowadzić do nadużyć, jak to ma przykładowo miejsce w obrazie *Koń trojański*, w którym to, posługując się rozwiązaniami informatycznymi, zmieniono wynik referendum i przyjęto Kanadę do Stanów Zjednoczonych!

Warto wspomnieć także o tzw. zjawisku dychotomii technologicznej. W najprostszym ujęciu, jest to podział na dwie, całkowicie odmienne części. Okazuje się bowiem, że technologia może stać się przyczyną podziału społeczeństwa, jak to ma miejsce w serialu oraz w pełnometrażowym filmie *Gwiezdne Wrota*, gdzie wysoko rozwinięta cywilizacja wykorzystuje ją do zniewolenia i podporządkowania prymitywnej.

Już dziś z łatwością odnaleźć można przykłady, potwierdzające narysowaną przez tych twórców wizję przyszłości. Po atakach 11 września rząd Stanów Zjednoczonych wprowadził nowe rozwiązania, tak w zakresie stosowanego prawa (USA Patriot Act, Homeland Security Act), jak i technologii, których celem było zwiększenie ogólnego poziomu bezpieczeństwa narodowego. Na lotniskach wzmocniono kontrolę obywateli poprzez zainstalowanie elektronicznych czytników, które identyfikować będą podróżnych poprzez stworzony w ten sposób system odcisków palców. Ponadto planuje się wprowadzić do powszechnego użytku mikro chipy, pozwalające na permanentny monitoring położenia wszystkich odwiedzających Stany Zjednoczone. Zatem już dziś agenci władz federalnych analizują nie tylko nasze zachowanie, ale i mimikę twarzy od pierwszego kroku zrobionego na ich terytorium. Wykorzystują także systemy satelitarne, które pozwalają na obserwację niemal każdego zakątka Ziemi.

Granica między sferą prywatną a publiczną ulega zatarciu zwłaszcza wobec powszechnego strachu obywateli społeczeństw zachodnich przed atakami terrorystycznymi. Strach ten powoduje, iż jesteśmy gotowi zrezygnować ze swobody i wolności przede wszystkim, by tylko czuć się bezpiecznie. Społeczne poparcie stanowi jednak doskonałe uzasadnienie nawet dla najbardziej niebezpiecz-

nych decyzji i ograniczeń wprowadzanych przez rząd.

W celach politycznych wykorzystuje się niezadko i podsłuchy, czego znakomitym przykładem jest afera *Watergate* oraz ostatnie wydarzenia na Węgrzech, gdzie ujawniono słowa ówczesnego premiera Ferencza Gyurcsanego dotyczące fatalnej sytuacji gospodarczej kraju. Nagranie pochodziło z zamkniętego dla mediów posiedzenia Rady Ministrów!

O tym, jak ogromną siłę manipulacji mają media, przekonali się w 1938 r. mieszkańcy New Jersey, gdy radio w jednej ze swych audycji podało informację o inwazji Marsjan na Ziemię. Również doświadczenie ostatnich lat pokazuje, jak manipulacja informacją może być niebezpieczna. Fałszywa wiadomość o kłopotach finansowych banku może wywołać panikę wśród klientów i ostatecznie doprowadzić nawet do jego upadku. To właśnie media odegrały tak istotny wpływ na sposób postrzegania przez cały świat obecnego kryzysu ekonomicznego, nad istnieniem którego zastanawia się dziś większość z nas.

Przestępczość informatyczna, której koszty sięgają miliardów dolarów rocznie, już dziś stała się elementem współczesnego świata. Każdego dnia rejestruje się ponad 72 000 prób włamań. Ich przedmiotem są zasoby i struktury nie tylko sektora prywatnego, ale i publicznego. Z pewnością coraz większa informatyzacja życia nie zahamuje omawianego zjawiska.

O dychotomii technologicznej z pewnością nie można powiedzieć, że jest czymś zupełnie nowym. W historii odnajdujemy wiele przykładów dominacji, której podstawą była wiedza i przewaga techniczna, jak chociażby w okresie największych odkryć geograficznych. To właśnie przewaga techniczna zadecydowała o narodzinach niewolnictwa.

Spółeczeństwa przez wieki dzieliły się wewnętrznie także ze względu na umiejętność pisania i czytania. Przyczyną dychotomii społecznej może być, jak się okazuje, nie tylko posiadanie, ale i zdolność korzystania z technologii. Pomimo coraz większej do niej dostępności, z pewnością wciąż pozostaje ona dobrem różnicującym ludzi zwłaszcza geograficznie, czego dowodem jest wciąż istniejący podział na kraje rozwinięte i trzeciego świata.

Analizując filmowe i książkowe wizje przyszłości zauważamy, że otaczający nas świat coraz bardziej je przypomina, rzeczywistość staje się fikcją, a fikcja rzeczywistością. Wszystkie te wizje przyszłości zyskują wymiar materialny poprzez czynniki przedstawione w niniejszej pracy a rzeczywistość, którą dotychczas postrzegaliśmy jako odległą w czasie, puka do naszych domów. Warto zastanowić się, czy chcemy zaprosić ją w nasze progi, czy też zatrzasnąć jej drzwi przed nosem, gdyż jako wolni obywatele pragniemy wprawdzie bezpieczeństwa, ale nie kosztem naszej prywatności i wszystkich należnych nam praw.

**RAFAL BRODOWY
GRZEGORZ LIBOR**

Naukowcy z Nigerii
gośćmi Wydziału Nauk o Ziemi

Stworzą cyfrową mapę

Na półrocznym stażu
w Katedrze Geologii
Podstawowej na Wy-
dziale Nauk o Ziemi
UŚ przebywa czterech
nigeryjskich naukow-
ców z Uniwersytetu im.
Ahmadu Bello w Zarii.
Przyjechali tu uczyć się
wykorzystania technik
teledetekcyjnych oraz
Systemów Informacji
Geograficznej (GIS) w
geologii.

Ich przyjazd to efekt naukowej współpracy polsko-nigeryjskiej, która została nawiązana przez prof. dr. hab. Stanisława Ostaficzuka (UŚ) i prof. Krzysztofa Schoeneicha (ABU), a obecnie jest realizowana przez dr. Ewę Kurowską, dr. Justynę Ciesielczuk i dr. Zbigniewa Perskiego przy wsparciu innych osób z KGP i WNoZ.

Goście z Nigerii to doktor i trzech doktorantów. Hydrogeolog dr Muhammad Lawal Garba jest w Polsce drugi raz. W 2007 r. odwiedził WNoZ przy okazji krótkiej wizyty w Głównym Instytucie Górniczym w Katowicach, związanej z przygotowywaną wówczas pracą doktorską. Również mgr Jeremia Ayok jest u nas po raz drugi. Był on jednym z dwóch nigeryjskich doktorantów, którzy na zaproszenie UŚ i KGP przyjechali na miesięczny staż w 2007 r. Dla dwójki pozostałych doktorantów – geologa mgr. Ibrahima Hamidu oraz geofizyka mgr. Ismaila Yusufa Abubakara – przyjazd do Polski to równocześnie pierwsza podróż do Europy.

Jednym z głównych zadań w ramach ich projektów doktorskich jest wykonanie map geologicznych. – Tworzą je za pomocą technik GIS, obrazów satelitarnych i zdjęć lotniczych. Wykorzystują oczywiście także

swoje obserwacje z terenu. Efektem ich pracy będzie cyfrowa mapa geologiczna – mówi geolog dr Ewa Kurowska, która opiekuje się nigeryjskimi naukowcami.

– W porównaniu z analogiczną mapą papierową ma ona dużo więcej zalet wyjaśnienia dr Kurowska: – Mapę cyfrową tworzy się na warstwach, z których potem można korzystać pojedynczo lub w dowolnych kompilacjach np. wyodrębnić tylko warstwę elementów topograficznych czy tylko geologicznych, a w razie potrzeby skompilować mapę przedstawiającą wszystkie te elementy jednocześnie.

Mapę cyfrową można też łatwo korygować i uaktualniać, pracując na niej przy użyciu komputera i odpowiedniego oprogramowania, a w razie potrzeby wydrukować jej właściwą wersję. Zdobycie wiedzy i umiejętności z zakresu teledetekcji i GIS (badanie obiektów w tym przypadku dotyczy szeroko pojętego środowiska naturalnego Ziemi i jest dokonywane z pewnej odległości, bez bezpośredniego kontaktu z tymi obiektami) oraz nauka wykorzystania sprzętu i oprogramowania, którymi dysponuje Katedra Geologii Podstawowej były celem stażu na UŚ dr. Muhammada Lawala Garby.

– Przyjechał tutaj podnosić swoje kwalifikacje głównie w tym zakresie oraz by pracować nad możliwością wdrażania tych technik w swojej pracy hydrogeologa – mówi dr Kurowska. – Po powrocie na uniwersytet w Zarii wykorzysta nowe umiejętności w pracy dydaktycznej, gdyż będzie odpowiedzialny za uczenie tamtejszych studentów tworzenia map cyfrowych.

Dr M.L. Garba podczas pobytu w Polsce pracuje nad realizacją swoich projektów badawczych, dotyczących m.in. dostarczania wody użytkowej dla kampusu uniwersyteckiego w Zarii oraz nad opracowaniem nowo odkrytego przez niego źródła geotermalnego w Nigerii.

– Nasza kadra współpracuje z naukowcami z Nigerii w ramach tych dwóch zadań. Owocem tej współpracy będzie publikacja wspólnego tekstu, który przygotowujemy wraz z prof. Krzysztofem Schoeneichem z Uniwersytetu w Zarii – wyjaśnia dr Kurowska.

Z doświadczenia Katedry w zakresie technik teledetekcyjnych i GIS korzysta też

geofizyk Ismail Yusuf Abubakar. Uczy się tu przetwarzania danych satelitarnych, głównie pochodzących z satelitów Landsat i Aster, tworzenia satelitarnych obrazów, ich interpretacji, tworzenia map cyfrowych z wykorzystaniem tych obrazów i danych aeromagnetycznych.

Mgr Jeremiah Ayok i mgr Ibrahim Hamidu są geologami o specjalizacji stratygraficzno-sedymentologicznej. – Wykorzystuję teledetekcję satelitarną i GIS w rozpoznawaniu struktur tektonicznych oraz litologii skał na obszarze moich badań, to znaczy w rejonie basenu sedymentacyjnego Gongoli w północno-wschodniej Nigerii – mówi mgr Ayok.

Teren badań mgr. Hamidu zajmuje powierzchnię ok. 9 tys.km², więc stworzenie mapy tak ogromnego obszaru w konwencjonalny sposób i tylko na podstawie badań terenowych byłoby niezwykle trudne i zajęłoby prawdopodobnie wiele lat. – W mojej pracy na stażu staram się wykorzystywać różnego typu dane: materiały teledetekcyjne, czyli zdjęcia lotnicze i obrazy satelitarne, oraz materiały zebrane w terenie do przygotowania cyfrowej mapy geologicznej obszaru moich badań – mówi mgr Ibrahim.

– W pracy obu Nigeryjczyków pomocne jest także analizowanie cienkich wycinków skał (płytek cienkich) pod mikroskopem w celu identyfikacji składu mineralnego, analizy cech ziaren i spoiwa budujących skałę, identyfikacji mikrofacji piaskowców – tłumaczy geolog opiekująca się nigeryjskimi naukowcami. – Panowie Ajok i Hamidu przywieźli z sobą pokazny zestaw próbek skalnych, z których w laboratorium WNoZ zostaną przygotowane preparaty (płytki cienkie) do obserwacji pod mikroskopem. Potem chcieliby przeanalizować ich część przy użyciu mikroskopu skaningowego, będącego w posiadaniu naszego Wydziału. Planują też przeprowadzenie innych specjalistycznych badań skał korzystając z oferty polskich laboratoriów

Naukowcy z Nigerii przychodzą codziennie na WNoZ i wiele godzin pracują przy komputerze. Uczestniczą też w życiu Katedry. Pojechali np. ze studentami na ćwiczenia terenowe z geologii regionalnej w Tatry i ćwiczenia z kartowania geologicznego w Chęcinach. Na naszej uczelni podoba im się m.in. to, że nauka odbywa się w małych 10-12-osobowych grupach przez co jest, ich zdaniem, bardziej efektywna oraz, że zajęcia zaczynają się... punktualnie. Jak wyjaśnia dr Ewa Kurowska, na ich macierzystej uczelni nie ma sztywnego podziału na ćwiczenia i wykłady, a wszystkie zajęcia odbywają się w wielkiej grupie. W przypadku geologii była to grupa 60 osób. Pani doktor tłumaczy też skąd ich fascynacja punktualnością. – Jest takie zjawisko jak „czas afrykański”, czyli tylko bliżej okre-



Foto: Katarzyna Rożko

Od lewej: Ibrahim Hamidu (doktorant, geolog, specjalizacja stratygraficzno-sedymentologiczna), Muhammad Lawal Garba (doktor, hydrogeolog), Ismail Yusuf Abubakar (doktorant, geofizyk), Jeremiah Ayok (doktorant, geolog, specjalizacja stratygraficzno-sedymentologiczna) oraz geolog z WNoZ dr Ewa Kurowska, która opiekuje się doktorantami z Nigerii

lony. Doświadczyłam tego osobiście, będąc na stażu w Nigerii. Na przykład czasem bywa tak, że zajęcia mają się zacząć o godz. 8.00, ale wszyscy zbierają się między godz. 8.00 a 9.00, a wykładowca przychodzi o 10.00. Na wszystko się czeka, nic nie jest regularne, nie ma reżimu czasowego. Tak jest w każdej dziedzinie życia – opowiada z uśmiechem pani geolog.

Stażyści podkreślają również, jak niezwykle cenna jest dla nich możliwość bezpośredniego kontaktu z naukowcami z Katedry Geologii Podstawowej. Zaletą przyjazdu na staż jest też czas na pracę. – Nie mamy tu żadnych rodzinnych ani uniwersyteckich obowiązków, możemy skupić się na naszej pracy naukowej i to jej poświęcamy całe dni. To dla nas bardzo ważne – mówi mgr Ibrahim Hamidu. Zapytany o to, czy konsultacje z polskimi naukowcami nie mogły się odbywać np. przez internet wyjaśnia: – W Nigerii internet nie jest powszechnie dostępny, zdarzają się długie, czasem nawet kilkudniowe przerwy w dostawie prądu. To znacznie spowalnia pracę. Będąc tu na stażu, możemy w każdej chwili skonsultować problem z dr Kurowską czy dr. Periskim i pracować dalej.

Nigeryjczycy mieszkają w hotelu asystenckim w pobliżu budynku Wydziału.

– Dwóch z nich jest pierwszy raz w Europie. Na początku bałam się, że zgubią się w naszej rzeczywistości, bo codzienność jest tu zupełnie inna niż w tam – mówi dr Ewa Kurowska, wspominając jak sama musiała przyzwyczaić się do życia w Nigerii. Dlatego opiekuje się nimi także poza Uczelnią. – To

było szczególnie potrzebne na początku, kiedy trzeba było pokazać im jak i gdzie robić zakupy jak korzystać z komunikacji miejskiej. Teraz już świetnie radzą sobie sami. To są bardzo sympatyczni, szczerzy i otwarci ludzie, chętni do kontaktu. Jedyne na co narzekają to, że w tak niewielu miejscach mogą się porozumieć po angielsku.

– Ale od czego są ręce? – pyta Ismail Yusuf Abubakar Ręce i uśmiech, bo jak przyznaje naukowiec, ich obecność na stanowiskach Pogoni, gdzie mieści się Wydział, wzbudza spore zainteresowanie. – Ludzie nas obserwują, uśmiechają się. Uśmiechem porozumiewamy się bez problemu – mówi.

Wiele rzeczy trzeba było jednak testować osobiście, np. jedzenie. Nigeryjczycy próbują różnych potraw w knajpkach – „To jest dla nas niespodzianka i zagadka, co dostaniemy” – ale równie chętnie gotują sami. – Ryż, makarony, warzywa, ale jak nie ma czasu, jemy płatki i dania gotowe w trzy minuty – opowiada Ismail Yusuf Abubakar. W rozmowach o życiu codziennym powraca temat punktualności i porównań z tzw. czasem afrykańskim. Abubakarowi i pozostałym panom podoba się to, że nie dość, iż jest coś takiego jak rozkład jazdy, to jeszcze autobusy i tramwaje zgodnie z nim kursują. – To wciąż mnie fascynuje – przyznaje Abubakar.

Przyjeżdżają o czasie, mają co najwyżej kilka minut spóźnienia. Przed naukowcami z Nigerii kolejne wyzwanie i przygoda. Zima, która w tym roku dała o sobie znać wyjątkowo wcześnie.

KATARZYNA ROŻKO

Jak przechytżyć ministerstwo?

To pytanie zadają sobie często uczeni, administratorzy i studenci. Zdaje się, że ci ostatni – nie posiadając ani przygotowania, ani nadzwyczajnej wiedzy, ani nawet nie imponując mądrością – znaleźli intuicyjnie sposób na panią minister, która wszystkim nam utrudnia życie. Otóż gdy tylko pani minister ogłosiła, że wkrótce ma zamiar zlikwidować możliwość studiowania na dwóch kierunkach nieodpłatnie, młodzież zareagowała natychmiast. Tłumnie ruszyła studiować na drugich kierunkach. Nieoczekiwanie nawet na tak mało popularnych specjalnościach jak fizyka czy matematyka pojawili się studenci, zupełnie egzotyczni. Nie mam tu na myśli egzotyki kojarzonej z morzami południowymi, ale na przykład politolog i teolog jako studenci matematyki, to nieco zaskakujące.

Studenci odkryli (nareszcie, chciałoby się dodać), że póki można pogłębiać wiedzę, to trzeba to robić. W końcu człowiek jest dodatkiem do swojego CV, a im bardziej pękate będzie to CV, tym łatwiej będzie można znaleźć pracę. Choć znane mi są także postawy odwrotne: pracodawcy z nieufnością traktują kandydatów, którzy chlubią się bogactwem doświadczeniem. Wybierając się na rozmowę kwalifikacyjną trzeba sobie przemyśleć, czy epatować pracodawcę swoimi osiągnięciami, czy też raczej przemilczeć niektóre z nich, bo przecież nikt nie lubi, gdy kandydat na małżonka epatuje swoją przeszłością. Mimo to, najazd studentów na drugie kierunki jest faktem obserwowalnym i rozwojowym.

Temu rozwojowi może położyć kres ministerstwo decyzją wprowadzenia opłat za dodatkowy kierunek lub przeciwnie: decyzją o odstąpieniu od decyzji – brać studencka jest bowiem dość przekorna.

Swoją drogą zachowanie młodzieży jest bardzo racjonalne i obala kilka mitów naraz. Na przykład mit o powszechnej awersji do przedmiotów ścisłych. Nie jest ona aż tak powszechna jakby się mogło wydawać, skoro pedagodzy i filozofowie podejmują studia na „matmie”. Natomiast pokazuje to, że wystarczy podjąć pewne decyzje polityczne i poprzeć je zwiększonym strumieniem środków, żeby akty strzeliste zamienić w apele trafiające do serc i umysłów młodych ludzi. Ponieważ teraz czarno na białym widać, że opłaca się studiować fizykę, chemię lub biologię, bo są to dziedziny wiedzy mile widziane w UE (i – co ważniejsze – dotowane ze środków Unii), od razu liczba kandydatów na te kierunki wzrosła. Przypuszczam, że niektórzy z nich kierują się dodatkowo perspektywami stypendiów doktoranckich, naprawdę wysokich. Aby odbyć studia doktoranckie z fizyki, trzeba jednak najpierw tej fizyki się nauczyć: stąd stosunkowo liczni kandydaci na fizykę spośród absolwentów innych kierunków.

W tym wszystkim jest jednak coś, co budzi pewien niepokój. Otóż „wszyscy” twierdzą, że młodzież jest coraz gorzej przygotowana do podejmowania studiów w ogóle. Tymczasem mamy do czynienia z rzeszą młodych ludzi, którzy radzą sobie na dwóch kierunkach bez specjalnych kłopotów. Jak to możliwe? Po pierwsze, część przedmiotów zalicza się tylko raz (języki, wuef, filozofię itp.). Po drugie, w pogoni za innowacyjnością mnoży się kierunki i rodzaje studiów, nie dokładając starań do zapewnienia odpowiedniego poziomu. Owoce już widać, a będą one coraz bardziej widoczne w miarę postępu procesu bolońskiego.

STEFAN OŚLIŹLO

To że bramkarz Arkadiusz Onyszko zdobył sporą (choć lokalną) sławę nie powinno nikogo dziwić - wszak jest piłkarzem. To, że sławę zdobył nie na boisku, a pisząc książkę, też nie jest jakimś wyjątkowym zjawiskiem – czasami tak się zdarza. Ale fakt, że popularność ta przyszła nad długo przed wydaniem książki, powinna dać już wydawcom (bo chyba nie trenerowi Smudzie) do myślenia. Dodajmy jednak, że rzecz cała miała miejsce w Danii, a książka „Fucking Polak” jest efektem nieprzejednanego stanowiska bramkarza FC Midtjylland wobec odmienności seksualnych. Duńczykom ten pomysł nie bardzo się spodobał. I nie ma co się dziwić. Mają dość przykre doświadczenia jeśli chodzi o opisywanie ich kraju przez cudzoziemców. Dawno temu pewien – pochodzący ze Stratfordu syn rękawicznika – kolega po piórze Onyszki, skrobął parę zdań o ich państwie i konsekwencje tej pisaniny trwają do dzisiaj. Onyszce udało się przemieścić na duński grunt zdobycze naszego parlamentaryzmu, głównie zaś I Prawo Sejmowe: Mów, co ci ślina na język przyniesie – bylebyś trafił nią w przeciwnika. Nasze rodzime plujki też nie chcą pozostawać w tyle. Oto w telewizji pewna pani podająca się za aktorkę (podaję to na jej odpowiedzialność) lży nie miłosiernie Grzegorza Turnaua, głównie za krakowskie pochodzenie. W internecie zaproszenie do dyskusji o kulturze ze znanym tytułem: „Sprawdź kogo zbluzgała Frytka”. Nawet tak inteligentna i sympatyczna osoba jak Ilona Łebkowska (wiem to, bo miałem okazję poznać ją przed laty, gdy nie była jeszcze „matką wszystkich seriali”, a jedynie skromną dziennikarką z „Filmu”), pod pretekstem „konstruktywnej krytyki” obsobacza Olbrychskiego (aktor intuicyjny, szkoda tylko, że z intuicją się rozmiarujący), Pasikowskiego (po „Krollu” zszedł na psy), Korę... wyścizy, szkoda mi na to miejsca. Już zaczyna się tworzenie rankingów w kategorii: Opluwacze tygodnia, miesiąca, roku. Dzien-

Plwam na plujki

nikarze prowokujący tego typu zachowania dorobili się nerwowego tikku od ciągłego robienia oka do rechocącej publikacji.

I w takiej to wspaniałej atmosferze pojawia się książka Jerzego Illga „Mój Znak”. Książka nie do czytania przez ślinotoków z jednej i bogoojęczyńnianych Rejtanów z drugiej strony. Książka wspaniale wpisująca się w literacką konwencję stworzoną kiedyś przez Boy'a. Dla mnie: książka prowokująca dylematy bliskie każdemu alkoholikowi: łyknąć ją na raz, czy dawkować w mniejszych dawkach, przedłużając przyjemność. Książka – idealny pretekst do otwarcia na naszej uczelni procesu rehabilitacyjnego Jerzego Illga, obdarowanego w 1982 roku laudacją w postaci „wilczego biletu” (wydanie pierwsze i ostatnie, niepoprawione do dzisiaj, oprawa skandaliczna). Ten dług Uniwersytetu wobec autora-wydawcy, częściowo tylko spłacony Joasią Gromek-Illg (tu serdecznie pozdrawiam), wymaga natychmiastowej windykacji.

Muszę na tym poprzestać, gdyż braknie mi miejsca na puentę. A czy może mieć ona inną formę niż obowiązujący w „Znaku” limeryk? Mój jest nieco „nieregulaminowy”. I właśnie z powodu tych umiejętności braku, mnie nie wydadzą w „Znaku”.

Westchnął raz bramkarz Onyszko

Muzo! Mych twórczych mąk towarzyszko

Leć do „Fryzjera” mediować

By Illg mnie zaczął drukować

Muza: - W noblowskiej beczce byłbyś dziegiu tyżką

JERZY PARZNIIEWSKI

WAMPIRIADA 2009

28 października odbyła się 12. edycja „Wampiriady” – największej w Polsce kampanii honorowego krwiodawstwa, zorganizowanej w środowisku akademickim. Akcja została przygotowana przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach. Tradycyjnie już, impreza rozpoczęła się pod rektorem Uniwersytetu Śląskiego, gdzie studentów, pracowników i władze UŚ przywitała Orkiestra KWK „Staszic” pod dyrekcją Grzegorza Mierzwińskiego. Dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa Stanisław Dyląg poprosił JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banyś o podpisanie cyrografu – pisma umożliwiającego legalne „odciąganie” studentkiej krwi. Następnie orszak wampirów i wiedźm przemarszerował ulicami Katowic na Rynek, gdzie oczekiwała wiceprezydent Katowic Krystyna Siejna oraz nowoczesny wampirobus. Całej imprezie przyglądała się delegacja pracowników z Centrum Krwiodawstwa w Kazachstanie.

Fotoreportaż na str. 31

MIEDZY SZTUKĄ A DESIGNEM

28 października w Instytucie Sztuki Wydziału Artystycznego w Cieszynie odbył się wykład Marka Cecuły „Między sztuką a designem”. Mieszkający w USA artysta należy do ścisłej czołówki światowych designerów ceramiki. Twórczości Cecuły towarzyszą różne stylistyki - od fascynacji tradycyjną porcelaną japońską, przez inspirację Bauhausem i ra-

dziecką awangardą do dekonstrukcji. Nowojorska pracownia Marka Cecuły stała się w połowie lat 90. siedzibą studia Modus Design, którego artysta był założycielem i głównym projektantem. Marek Cecuła należy do twórców związanych z nurtem Odrodzenia Rzemiosła (Craft Revival), który w USA w ostatnich latach przeciwstawił się skomercjalizowanej produkcji masowej. Wykład przybliżył zarówno twórczość artysty, jak i najnowsze tendencje i najciekawsze prace realizowane na granicy sztuki i projektowania.

WOKÓŁ GRANIC SWOBODY WYPOWIEDZI

Od 28 do 29 października na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbywała się międzynarodowa konferencja „Wokół granic swobody wypowiedzi”. Seminarium to efekt wspólnej inicjatywy WPiA, Instytutu Nauk o Literaturze im. I. Opackiego i Instytutu Nauk o Kulturze Wydziału Filologicznego UŚ, Akademii Muzycznej w Katowicach, Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach oraz Stowarzyszenia „Edukacja dla Przyszłości”. Symposium adresowane było głównie do specjalistów, zajmujących się zawodowo sferą kultury, przedstawicieli organizacji pozarządowych, środowisk artystycznych i opinotwórczych, jak i nauczycieli na poziomie szkolnictwa średniego. Obok rozważań merytorycznych, uczestnicy konferencji mogli obejrzeć, towarzyszącą wydarzeniu, wystawę przygotowaną przez katowicką ASP.

Więcej na str. 20

III FESTIWAL KULTURY EKOLOGICZNEJ

Od 3 do 8 listopada w kinoteatrze Rialto odbywał się III Festiwal Kultury Ekologicznej „ZIELONO MI”. Patronat nad nim objęli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesław Banyś i TVP Katowice. Podczas uroczystej inauguracji wykład wygłosiła dr Anna Kalinowska z Uniwersytetu Warszawskiego. Był także poczęstunek wegetariański i projekcja filmu „Home - S.O.S. Ziemia” w reżyserii Y. Arthus-Bernarda. Następnie, przez tydzień w godzinach przedpołudniowych odbywały się seanse dla dzieci i młodzieży, a wieczorami można było zobaczyć wiele interesujących filmów dokumentalnych i fabularnych. Niektóre z nich wyświetlano w Polsce po raz pierwszy. Projekcjom towarzyszyły dyskusje filmowe.

4 listopada miały miejsce warsztaty dla nauczycieli prowadzących edukację ekologiczną, a 5 listopada warsztaty muzykoterapii. 6 listopada gościem była Janina Ochojska - szefowa Polskiej Akcji Humanitarnej. Festiwal zakończył koncert Wolnej Grupy Bukowina - legendy poezji śpiewanej i piosenki turystycznej.

WYSTAWA „FUSION EXPO”

3 listopada w Instytucie Fizyki UŚ odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Fusion Expo” z udziałem m.in. prorektor ds. studenckich, promocji i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Barbary Kozusznik i prezydenta Katowic Piotra Uszoka. Wykład inauguracyjny na temat fuzji jądrowej, nowych perspektyw w zarządzaniu energią światową oraz pomysłach na rozwiązanie problemu kończących się zasobów, dotąd wykorzystywanych, źródeł energii wygłosił prof. zw. dr hab. Wiktor Zipper z Zakładu Fizyki Jądrowej i Jej Zastosowań.

Wystawę, na której przewodnikami byli pracownicy i studenci Instytutu Fizyki, można było zwiedzać do 20 listopada.

Więcej na str. 14-15

Fotoreportaż na str. 16-17

JUBILEUSZ POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

5 listopada w rektoracie UŚ odbyła się uroczystość z okazji 80-lecia istnienia Katowickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego - jednej z najstarszych jednostek organizacji (powstałej w 1929 roku). W swojej długiej działalności katowicka filia wpisała się w dzieje regionu śląskiego m.in. przez uczestnictwo w życiu naukowym, popularyzację zagadnień historycznych, współpracę z muzeami, archiwami oraz placówkami kultury całego województwa. Oddział skupiał zawsze historyków, nauczycieli historii oraz jej miłośników z całego regionu Górnego Śląska. Obecnie liczy 84 członków zwyczajnych oraz jednego członka honorowego.

**Dziekan,
Rada Wydziału
oraz
Społeczność Akademicka
Wydziału Informatyki i Nauki O Materiałach**

z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiają,
że 20 listopada 2009 r.
zmarł

dr JÓZEF WĘGRZYNEK

emerytowany, długoletni pracownik Wydziału,
były prodziekan ds. dydaktycznych,
pierwszy kierownik Zakładu Dydaktyki Przedmiotów Technicznych,
nauczyciel akademicki niezwykle lubiany i szanowany
przez studentów i pracowników.

W osobie Pana Doktora Józefa Węgrzynka
utraciliśmy nie tylko wielkiego i oddanego Przyjaciela
naszego Wydziału,
na którego pomoc i radę zawsze, niezawodnie mogliśmy liczyć,
ale przede wszystkim
dobrego, mądrego, szlachetnego Człowieka,
któremu mogliśmy powierzać nasze codzienne sprawy i problemy.
Będzie nam GO bardzo brakowało.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Żonie
oraz córkom Beacie i Ewie
składamy
najszczerze wyrazy współczucia

45-LECIE WYDZIAŁU INFORMATYKI I NAUKI O MATERIAŁACH

Od 8 do 9 listopada Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach obchodził jubileusz 45-lecia istnienia. W programie uroczystości znalazły się m.in.: msza święta w kościele św. Tomasza Apostoła w Sosnowcu oraz sesja jubileuszowa w Muzeum w Sosnowcu. Uczestniczyli w niej JM Rektor US prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś (który objął obchody rocznicowe honorowym patronatem), przedstawiciele środowisk akademickich, samorządowych oraz kościelnych.

Więcej na str. 5-8

CXIII PROMOCJA DOKTORSKA

10 listopada w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie US w Katowicach odbyła się uroczysta promocja doktorska. Stopnie naukowe doktora habilitowanego otrzymało 6 osób, zaś doktora 27. Promowani uzyskali stopnie naukowe na Wydziałach: Biologii i Ochrony Środowiska, Filologicznym oraz Informatyki i Nauki o Materiałach. W uroczystości tradycyjnie udział wzięli: władze rektorskie, dziekani, promotorzy oraz rodziny promowanych.

„ZBURZENIE MURU BERLIŃSKIEGO” NA WNS

12 listopada na Wydziale Nauk Społecznych odbył się wykład prof. dr. hab. M. Stolarczyka pt. „Obalenie muru berlińskiego jako przejaw budowy nowego pozimnowojennego ładu europejskiego” oraz happening pt. „Zburz wspólnie z nami mur!”. Przedsięwzięcie wpisało się w obchody upamiętniające 20-lecie upadku muru berlińskiego.

40-LECIE „EGIDY”



W tym roku Studenckie Studio Radiowe „Egida” obchodzi jubileusz 40-lecia istnienia. Z tej okazji 14 listopada w kinoteatrze Rialto w Katowicach odbyła się uroczysta gala. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: byli współpracownicy radia Henryk Grzonka, Marek Czyż i Kamil Durczok oraz reprezentanci władz miejskich i wojewódzkich. Podczas spotkania przedstawiono najważniejsze wydarzenia z czterdziestoletniej działalności Radia za pomocą prezentacji, wizualizacji, nagrań archiwalnych, przemówień redaktorów naczelnych z poszczególnych lat;

wręczono honorowe dyplomy. W części artystyczno-rozrywkowej wystąpili: Andrzej Skupiński, Kabaret Kalasznikoff, Józef Skrzek i Kwartet Jazzowy.

KONFERENCJA PRASOWA NT. ROZPOCZĘCIA BUDOWY CINiBA



16 listopada w rektoracie US odbyła się konferencja prasowa, podczas której przedstawione zostały m.in. kwestie: różnych możliwości finansowania projektów przez Unię Europejską, rozpoczęcia budowy Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej oraz realizacji projektów RID (dostosowanie zasobów Śląskiej Biblioteki Cyfrowej do rozszerzonego dostępu internetowego) i MOK jako całokształtu działań prowadzonych przez Uniwersytet Śląski i Akademię Ekonomiczną im. Karola Adamickiego w Katowicach w celu stworzenia nowoczesnego regionalnego centrum informacji naukowej i ekonomicznej. Podczas spotkania został zaprezentowany projekt Centrum oraz przekazano informacje o rozpoczynających się III Targach Funduszy Europejskich Województwa Śląskiego. W konferencji udział wzięli: minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska, marszałek województwa śląskiego Bogusław Śmigieński, JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, JM Rektor Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamickiego w Katowicach prof. zw. dr hab. Jan Pyka oraz dyrektor Biblioteki US i jednocześnie kierownik projektu CINiBA prof. US dr hab. Dariusz Pawelec.

Więcej na str. 9

DEBATA NA RZECZ MOBILNOŚCI

17 listopada w rektoracie US odbywała się debata na rzecz mobilności, którą uroczysto otworzył JM Rektor US prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Wydarzenie było częścią ogólnopolskiej kampanii społecznej. Jest ona cyklem debat, zorganizowanych przez Narodową Agencję Programu „Uczenie się przez całe życie” – Erasmus (Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji). Pierwsza z nich odbyła się już 19 października 2009 r. Podczas debaty przedstawiciele Agencji i zaproszeni eksperci dyskutują ze studentami na temat jakości wymian studenckich, prowadzonych obecnie przez polskie uczelnie, omawiają istniejące problemy i szukają dla nich rozwiązań. Jednym z głównych zagadnień, po-

ruszanych na tych spotkaniach, są prawa i obowiązki studentów oraz uczelni, wynikające z udziału w programie Erasmus.

Patronat nad akcją objęli: minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka, przewodnicząca Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow, przewodniczący Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich prof. Waldemar Tłokiński, przewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów Piotr Koza, przewodniczący Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej Bartłomiej Banaszak.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ GIS

18 listopada na Uniwersytecie Śląskim po raz pierwszy obchodzono Międzynarodowy Dzień GIS. To coroczna impreza, organizowana systematycznie od 1987 roku, skierowana do użytkowników i entuzjastów systemów informacji geograficznej (GIS), odbywająca się zawsze w trzecią środę listopada podczas Tygodnia Świadomości Geograficznej. Inicjatorami i patronami całego przedsięwzięcia są firmy: ESRI, National Geographic Society i Association of American Geographers. Dzień GIS obchodzony jest na całym świecie w szkołach, na uczelniach i w ważnych ośrodkach badawczych. Impreza ma na celu przekazanie młodzieży szkolnej, studentom, pracownikom firm wiedzy o roli, jaką odgrywa w ich życiu geografia i Systemy Informacji Geograficznej.

Organizatorem akcji w naszej Uczelni był Zakład Komputeryzacji Zarządzania Instytutu Informatyki WliNoM. W ramach obchodów Dnia GIS odbyła się sesja, na której zaprezentowali się twórcy oprogramowania oraz zaproszeni użytkownicy GIS. Prezentacje miały formę wykładów, warsztatów komputerowych oraz sesji posterowych. Ponadto zorganizowano konkursy z licznymi nagrodami.

FESTIWAL SLAJDÓW PODRÓŻNICZYCH

20 i 21 listopada w Instytucie Fizyki US odbywała się kolejna edycja Festiwalu Slajdów Podróżniczych. Kontynenty. Tym razem impreza poświęcona była Australii z Oceanią i Antarktydą. Tradycyjnie, Festiwal zorganizowali Śląskie Stowarzyszenie Podróżnicze „Garuda” oraz Studenckie Koło Podróżnicze „Denali”. Podczas dwudniowych spotkań wystąpili z pokazami przeżyci i filmami podróżnicy: Marcin Franke, Sławomir Bieniek, Kuba Terakowski, Dominika i Tomasz Gniłka, Bogusław Ogródnik i Jakub Postrzygacz. Grzegorz Lityński ze „Szkół fotografowania dla podróżników” radził, jak dobrze fotografować podczas podróży. W przerwach między pokazami można było posłuchać rdzennej muzyki Australii na żywo, wykonywanej na aborygeńskim instrumencie didgeridoo.

Fotoreportaż str. 32

Wydawnictwo

UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

BIBLIOTHECA: ALIA UNIVERSA. *Nagie miasto. Antologia chorwackiego krótkiego opowiadania (short story) lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku.* Red. Křešimir Bawić, 17 zł

HISTORIA. „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 1 (5). Red. Idzi Panic, Jerzy Sperka, 37 zł

TEOLOGIA. Piotr Rygula: *Wolność religijna w Hiszpanii na tle przemian społeczno-politycznych w latach 1931–1992.*

POLITOLOGIA I EKONOMIA POLITYCZNA. *Mediatyzacja kampanii politycznych.* Red. Stanisław Michalczyk, Mariusz Kolczyński, Marek Mazur, 62 zł

LITERATUROZNAWSTWO. „Romanica Silesiana”. No 4: *Les jeux litteraires.* Ed. Krzysztof Jarosz

Mapping Literary Spaces: Memory, Place, Locality. Red. Wojciech Kalaga, Jacek Mydla.

Anna Czarnowus: *Inscription on the Body: Monstrous Children i Middle English Literature,* 17 zł

Krzysztof Kowalczyk-Twarowski: *„This isthmus of a middle state”. The Suburban Fiction of John Cheever, John Updike and Richard Ford*

Krzysztof Krasuski: *Na obrzeżach arcydzieł,* 16 zł

KOMPARATYSTYKA LITERACKA i KULTUROWA. Tadeusz Sławek: *Ujmować. Henry David Thoreau i wspólnota świata,* 50 zł

FILOLOGIA KLASYCZNA. Przemysław Marciniak: *Ikona dekadencji. Wybrane problemy europejskiej recepcji Bizancjum od XVII do XX wieku.* 27 zł

JĘZYKOZNAWSTWO. Ała Łuczyk: *Прислівникові еквіваленти слова в українській мові.* [Przysłówkowe ekwiwalenty wyrazu w języku ukraińskim], 17 zł

Kategorie w języku. Język w kategoriach. Red. Maria Cichońska, bibliogr., tys., tab., summ., rez., 31 zł

PRAWO. „Z Dziejów Prawa”. T. 2 (10). Red. Adam Lityński, Marian Mikołajczyk, Wojciech Organiściak, 36 zł

PEDAGOGIKA. „Chowanna” 2009, R. 52(66), T. 2 (33): *Edukacja wobec starości – tradycja i współczesność.* Red. Agnieszka Stopińska-Pająk, 30 zł

Maciej Bernasiewicz: *Młodość i popkultura. Dyskursy światopoglądowe, recepcja i opór,* 24 zł

Katarzyna Krasoń, Andrzej Czerkawski: *Sklonność emergencyjna dzieci i adolescentów. Utopia socjoempatycznej podmioto-*

wości, zachowania ryzykowne a potencjał ekspresyjny spotkania, 26 zł

Eugenia Rostańska: *Dziecko i dorosły w rozmowie. Doświadczenie komunikacji. Odniesienia edukacyjne.*

NAUKI o ZIEMI. Jerzy Cabała: *Metale ciężkie w środowisku glebowym olkuskiego regionu eksploatacji rud Zn-Pb,* 18 zł

Podręczniki i skrypty

KULTURA i JĘZYK POLSKI DLA CU-DZOZIEMCÓW. *Czytaj po polsku. Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla początkujących.* T. 2: *Henryk Sienkiewicz: „Latarnik”, „Janko Muzykant”.* Wyd. 3. Red. Jolanta Tambor, Wioletta Hajduk-Gawron, Romuald Cudak, 8 zł

ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

HISTORIA. „Wieki Stare i Nowe”. T. 1 (6). Red. Idzi Panic, Maria W. Wanatowicz.

Joanna Januszewska-Jurkiewicz: *Stosunki narodowościowe na wileńszczyźnie w latach 1920–1939.*

TEOLOGIA. Józef Budniak: *Jednoczeni w różnorodności. Tradycja cyrylo-metodiańska jako paradygmat procesu pojednania Kościołów, kultur i narodów. Studium ekumeniczne*

FILOZOFIA. Gabriela Besler: *Gottloba Fregego koncepcja analizy filozoficznej*

Tomasz Kubalica: *Teoria prawdy neokantowskiej szkoły badeńskiej*

SOCJOLOGIA. *Rodzina w sercu Europy. Rybnik – Nitra – Hradec Kralove – Szeged. Socjologiczne studium rodziny współczesnej.* Red. Wojciech Świętkiewicz.

POLITOLOGIA I EKONOMIA POLITYCZNA. „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”. T. 4–5. Red. Jan Iwanek, Mieczysław Stolarczyk, współpr. Olga Szura-Olesińska

LITERATUROZNAWSTWO. *Dwadzieścia lat literatury polskiej 1989–2009.* Cz. 1: *Życie literackie po roku 1989.* Red. Dariusz Nowacki, Krzysztof Uniłowski, współprac. Agnieszka Nęcka

La sfida eractitiana nella narrativa italiana post-moderna. Red. Krystyna Wojtynek-Musik

FILOLOGIA KLASYCZNA. Tomasz Sapota: *Juvenalis*

JĘZYKOZNAWSTWO. „Neophilologica”. Vol. 21. Ed. Wiesław Banys

Bożena Wilk-Racięska: *Od wizji świata do opisu językoznawczego w kategoriach lingwistyki kulturowej. Uwagi na temat hiszpańskiej syntagmy nominalnej*

DYDAKTYKA. „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”. T. 20. Red. Helena Synowicz

PEDAGOGIKA. Teresa Wilk: *Rewitalizacja społeczna poprzez współczesną sztukę teatralną w ocenie reprezentantów (twórców i odbiorców) sztuki dramatycznej Legnicy, Nowej Huty i Wałbrzycha*

NAUKI o ZIEMI. „Geographia. Studia et Dissertationes”. T. 31. Red. Tadeusz Szczypek
Roman Włodzka: *Ewolucja składu mineralnego skał cieszyńskiej prowincji magmowej*

Podręczniki i skrypty

KULTURA i JĘZYK POLSKI DLA CU-DZOZIEMCÓW. *Czytaj po polsku. Edycja dla średniozaawansowanych i zaawansowanych.* T. 7: *Stanisław Lem: „Jak okazał świat” (B1), „Maszyna Trurla” (B2), „Wyprowa pierwsza A, czyli Elektrybalt Trurla” (C1).* Red. Jolanta Tambor, Wioletta Hajduk-Gawron, Romuald Cudak; oprac. Jolanta Tambor

Małgorzata Kita: *Wybieram gramatykę! Gramatyka języka polskiego w praktyce (dla cudzoziemców zaawansowanych).* T. 1–2. Wyd. 2.

MATEMATYKA. Władysław Kierat, Urszula Sztaba: *Elementy analizy funkcjonalnej*

Justyna Sikorska: *Zbiór zadań z matematyki dla studentów chemii.* Wyd. 4.



Alliance Française przy Uniwersytecie Śląskim zaprasza na kursy:

- język francuski ogólny i specjalistyczny (prawniczy, handlowy)
- przygotowanie do egzaminu DELF/DALF - klub konwersacyjny - kursy dla dzieci

Nowa formuła zajęć:
30 godz. – 420 zł
60 godz. – 780 zł
90 godz. – 1080 zł

Tablica interaktywna na zajęciach.
Biblioteka i Mediateka francuska.
Centrum egzaminacyjne DELF/DALF.

ul. Szkolna 7, 40-006 Katowice
tel./fax. 032 359 22 08
www.oaf.us.edu.pl, oaf@us.edu.pl



Foto: Agnieszka Sikora

28 października odbyła się doroczna akcja honorowego oddawania krwi „Wampirjada”



Tradycyjnie, JM Rektor UŚ, prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś podpisał zgodę na „wysysanie” studenckiej krwi



Wampirjada 2009

Festiwal Slajdów Podróżniczych. Kontynenty

20-21 listopada



Pinnacle - Australia Zachodnia



Foto: Dominika i Tomasz Gniłka

Mała mieszkanka Fidżi



Foto: Marcin Franke

Sydney Opera House

Australia z Oceanią i Antarktydą



Dominika i Tomasz Gniłka przedstawili slajdy z wyspy Fidżi



Foto: Sławomir Bieniek

Pingwiny białobrewy na wyspie Enterprise



Foto: Alicja Pichewicz

Jacht „Panorama” w lodach Antarktyki w rejonie południowego krańca wyspy Adelajdy